

GAZETA USTROŃSKA

DZIEŃ ZIEMI

JUBILEUSZ
ORLIKA

TURNIEJ
BRD

Nr 15 (705)

14 kwietnia 2005 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

WYKORZYSTAĆ WIEDZĘ

Rozmowa z dyrektorem Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu Henrykiem Bujokiem

Już niedługo matury, egzaminy zawodowe. Jak to wygląda w ustroniskim Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych?

Zespół to trzy szkoły. Maturę zdają absolwenci liceum i technikum. Edukacja w szkole zawodowej kończy się egzaminem potwierdzającym kwalifikacje zawodowe absolwenta. Nowością jest, że zarówno matura jak egzamin zawodowy są organizowane i oceniane przez egzaminatorów okręgowej komisji egzaminacyjnej w Jaworznie. Już w zeszłym roku przeciwiczyliśmy procedurę, podczas egzaminu kończącego prowadzone w cyklu dwuletnim szkolenie sprzedawców. Wtedy po raz pierwszy absolwenci zdawali egzamin zewnętrzny nowego typu. Składał się z części pisemnej, testu i tzw. części obserwowanej, w której zdający mieli do wykonania praktyczne czynności związane ze sprzedażą. Całość obserwowali i punktowali egzaminatorzy z komisji w Jaworznie. Szkoła właściwie jedynie organizowała przebieg egzaminu: salę, stanowiska, kasy fiskalne, komputery, oprogramowanie.

Czy zmiany przebiegu egzaminu są radykalne?

Dawniej było tak, że egzamin mógł polegać na wykonaniu pracy końcowej. Uczniowie wybierali temat spośród zaproponowanych przez nauczycieli i mieli rok na konsultacje oraz wykonanie pomocy. Wiele rzeczy powstało właśnie dzięki tym pracom. Są to przeważnie oryginalne pomoce naukowe, które stworzyli sami uczniowie. Było to dla nas bardzo cenne, gdyż poza wszystkim innym, wzbogacało naszą bazę dydaktyczną. Teraz egzamin się zupełnie zmienił, gdyż będzie podobny do tego kończącego szkołę zawodową. Szkoła przygotowuje jedynie uczniów pod względem merytorycznym, bazę, oprogramowanie komputerowe, nastąpiła więc kompletna zmiana. Z nutką żalu wspominamy te egzaminy, gdyż wielu naszych uczniów w bielskim konkursie prac dyplomowych zdobywało wyróżnienia za swoje prace. Intencją nowych egzaminów jest, aby odbywały się one na tym samym poziomie we wszystkich szkołach danego typu w Polsce. Uzyskanie kwalifikacji zawodowych technika mechanika czy innej specjalności ma być zunifikowane, jest to więc niezaprzeczalny plus.

Cały ciężar organizacyjny spoczywa na szkole?

Tak lecz jest to dobry sprawdzian i przygotowanie się do innych egzaminów zewnętrznych, takich jak choćby matury. Według nowych zasad szkoła ma przygotowywać uczniów, pomieszczenia i umożliwiać przeprowadzenie procedury egzaminacyjnej. Nowa matura to egzamin ustny z polskiego i języka obcego przeprowadzony w szkole. W skład trzyosobowej komisji wchodzi przewodniczący, którym jest nauczyciel danego przedmiotu z uprawnieniami egzaminatora, ze szkoły, gdzie przeprowadzany jest egzamin oraz drugi nauczyciel tego lub pokrewnego przedmiotu. Trzecim członkiem komisji na egzaminie ustnym musi być osoba z innej szkoły. Część pisemna ze strony szkoły polega na nadzorowaniu i przygotowaniu sali, ewentualnie nagłośnienia w przypadku języków obcych oraz odesłaniu prac do okręgowej komisji egzaminacyjnej, która ocenia prace.

(dok. na str. 2)



Pierwsze kwiaty.

Fot. W. Suchta

PLAN I STATUT

7 kwietnia odbyła się sesja Rady Miasta. Obrady prowadziła przewodnicząca RM Emilia Czembor.

Przed rozpoczęciem radni minutą ciszy uczcili pamięć papieża Jana Pawła II.

Podczas sesji podjęto dwie bardzo ważne dla naszego miasta uchwały. Uchwalono statut uzdrowiska i plan przestrzennego zagospodarowania miasta.

Przed podjęciem pierwszej uchwały o statucie E. Czembor informowała jak długo nad uchwałą pracowano, a efektem nowe granice stref uzdrowiskowych. Znacznie zmniejsza się strefa ochrony uzdrowiskowej „B”. E. Czembor podkreślała, że nowy statut pozwala na rozwój i funkcjonowanie lecznictwa uzdrowiskowego, równocześnie umożliwia rozwój turystyki i rekreacji. Burmistrz Ireneusz Szarzec mówił o dość anachronicznych przepisach obowiązujących od 1966 r. Decyzje o zmianie granicy stref uzgadniano i uzyskano pozytywną opinię Naczelnego Lekarza Uzdrawiska, spełniono inne wymogi. Obecnie statut w tym kształcie nie będzie kolidował z planem zagospodarowania.

O planie mówił projektant Wojciech Tomczyk. Stwierdził, że finałem będzie opublikowanie uchwały w dzienniku urzędowym. Plan ma charakter kompromisowy. E. Czembor dodała, że pozytywne opinie o planie wydały wszystkie komisje RM.

Tym samym po opublikowaniu tych dwóch uchwał Ustroń będzie miał nowy statut uzdrowiska i nowy plan zagospodarowania przestrzennego.

Z uwagi na żałobę narodową była to jedna z najkrótszych sesji. Trwała niecałą godzinę.

Wojśław Suchta

WYKORZYSTAĆ WIEDZĘ

(dok. ze str. 1)

Dlaczego w ustróńskim Zespole nowa matura dopiero z rok?

Wynika to z faktu, iż dopiero wtedy uczniowie liceum dojdą u nas do trzeciej, ostatniej klasy, a uczniowie nowego technikum do kończącej szkołę klasy czwartej.

Jak szkoła przygotowuje się do przeprowadzenia matury w nowym systemie?

Jesienią zeszłego roku wszyscy nauczyciele spotkali się na konferencji poświęconej nowej maturze. Omówiliśmy szczegółowo każdy z egzaminów. Wszyscy nauczyciele dostali informatory prezentujące zakres i przebieg egzaminów ze szczegółowymi danymi: jak długo trwa egzamin, z ilu części się składa. Zobowiązałem nauczycieli, żeby rozmawiali o tym z uczniami podczas roku szkolnego. Chodzi o to, by uświadomić uczniom jak będą wyglądały egzaminy i by uniknąć zaskoczenia czy decyzji w ostatniej chwili co do zdawanych przedmiotów. Do 10 kwietnia nauczyciele języka polskiego przygotowali tematy do egzaminu ustnego, gdyż nadal jest on przeprowadzany w szkole. We wrześniu, czyli na początku roku kończącego szkołę, uczniowie wybierają sobie jeden z tematów i przygotowują prezentację na egzamin ustny z polskiego. Również we wrześniu trzeba złożyć deklarację wyboru przedmiotów i poziomu, na jakim będą one zdawane - czy na poziomie podstawowym czy rozszerzonym. Ponieważ nowa matura ma być już niejako połączona z egzaminem na studia, zachęcałbym młodzież, aby zainteresowała się wymaganiami uczelni, by móc się do nich dostosować. Matura jest ważnym egzaminem, niejednokrotnie decydującym o całej karierze życiowej. Dlatego staramy się wyjaśnić wszystko młodzieży jak najlepiej, żeby uniknąć zbędnego stresu czy opinii, że matura jest czymś wyjątkowo trudnym. To normalny egzamin, który zdaje się według znanych procedur. Wszystko to staramy się



Henryk Bujok.

Fot. A. Gadomska

to i owo z okolicy

W cieszyńskim rezerwacie „Kopce” doliczono się ponad stu gatunków roślin, tzw. naczyniowych. 11 spośród nich podlega ochronie. Są to m. in. wilcze lyko, kalina koralowa, storczyk trójzębny i gnieźnik leśny.

W 1954 r. Strumień stracił 254 ha powierzchni. Były to głów-

nie tereny rolnicze, które przeznaczono pod zalew goczalkowicki i włączono do powiatu pszczyńskiego.

Pobaba to w cieszyńskiej gwarze bezpłatna sąsiedzka pomoc. Dotąd zachowała się w istebniańskich groniach, gdzie wspólnie odśnieżane są drogi czy odbywają się szkubaczki.

W Cieszynie przy ul. Kochanowskiego mieści się USC z piękną salą ślubów. Obiekt ma walory zabytkowe. Został zbudowany w 1824 r. Kiedyś była tu bursa dla szlacheckiej mło-

uświadomić młodzieży, żeby zadecydowała w sposób dojrzały o swoich wyborach.

Czy absolwenci zdający jeszcze w tym roku maturę starego typu będą musieli zdawać egzamin wstępny na studia?

Uczelnie formułują kryteria dla dwóch typów absolwentów: po starej i nowej maturze. Na innych zasadach będzie odbywała się rekrutacja dla osób, które zdały nową, na innych dla tych, które zdały jeszcze starą maturę. W oparciu o naszą współpracę z Politechniką Śląską w Gliwicach na egzaminie ustnym z matematyki jest obserwator z uczelni i gdy uczeń deklaruje chęć zdawania równoległego egzaminu na studia, a matematykę zdaje na dobrą ocenę, może zostać przyjęty na Politechnikę. W tym roku istnieje jeszcze taka możliwość dla uczniów po pięcioletnim technikum.

Niedługo zaczyna się nabór do szkół ponadgimnazjalnych. Czy w ZSP przewidywane są jakieś istotne zmiany?

Według raportu o stanie oświaty za 2004 r. najczęściej wybieranymi kierunkami w technikach były: technik elektronik, technik ekonomista i technik mechanik. Z naszymi kierunkami wpisujemy się więc w te oczekiwania. Liceum ogólnokształcące będzie nadal miało rozszerzenie językowo-informatyczne. W programie jest więcej zajęć z angielskiego, niemieckiego oraz informatyki. W szkole zawodowej nadal zamierzamy kształcić sprzedawców oraz operatorów maszyn i urządzeń do obróbki plastycznej. Jest to dość szeroka oferta, spełniająca oczekiwania wielu młodych ludzi po gimnazjum.

Czy szkołę stać na organizowanie bezpłatnych zajęć dodatkowych? Czym interesuje się młodzież?

Prowadzimy kółko informatyczne i SKS. Nauczyciele: Jolanta Myrmus, Piotr Kaczmarzyk, Marek Sikora, Tomasz Zakolski organizują je i prowadzą poza swoimi obowiązkami, nieodpłatnie, poświęcając własny czas. Podobnie jak wiele innych zajęć, podczas których przygotowywane są różne występy, przedstawienia itp. W oparciu o napisany przez nas program przyznano nam komputerową multimedialną pracownię Power Mac, która niewątpliwie dostarczy nowych możliwości i uatrakcyjni zajęcia nie tylko z informatyki. Czekamy na ten sprzęt od jesieni, mamy go dostać podczas wakacji.

Niektórzy absolwenci być może stwierdzą, że ich specjalność są cenione w wielu krajach Unii i warto wyjechać z Polski...

W tego typu rozmowach mówię uczniom, że owszem, jest to jakaś alternatywa, że pracy mogą szukać zarówno w Polsce jak za granicą, jednak muszą sobie uświadomić, że trzeba reprezentować pewien poziom umiejętności, wiedzy, znajomości języka. Dzięki temu że mają zajęcia w warsztacie, posiadają spore umiejętności manualne. Umieją się posługiwać różnymi maszynami i to im się na pewno może w życiu przydać. Jeśli do tego dodać znajomość języka i znajomość komputera z pewnością można taką wiedzę wykorzystać wszędzie. Trzeba się liczyć z tym, że ktoś wyjedzie, jednak w Polsce też istnieją możliwości znalezienia pracy ze wspomnianymi przeze mnie umiejętnościami i wiedzą. Staramy się uświadomić uczniom, że im więcej będą umieli i im bardziej skorzystają z możliwości edukacyjnych, które mają, tym większe będą ich szanse w przyszłości.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Anna Gadomska

dzieży. Fundatorem był baron K. Cselesta, stąd też nazwa gminu „Cselestinum”.

Nasz region bogaty jest w złoże wapieni. Występują one na Tule, goleszowskim Chelmie. Do niedawna pozyskiwano je w kamieniołomie w Lesznej Górnej.

Do produkcji cementu w goleszowskiej fabryce używano jako domieszki marglu. Są to łupki cieszyńskie występujące między Jasieniową a Chelmem oraz wzdłuż brzegu Bobrowki. Ich pokłady sięgają 300 m.

Od blisko 40 lat działa w Cieszynie Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa. Kontynuuje ono tradycje Towarzystwa Rolniczego założonego 100 lat wcześniej. TMO skupia członków z całego powiatu. Organizuje wystawy kwiatów i wazy, szereg pogadanek i prelekcji oraz ciekawe wycieczki.

Wśród cieszyńskich pomników przyrody są miłorzęby dwukłapowe. Drzewa tego rzadkiego gatunku rodem z Azji, rosną m. in. na Wzgórzu Zamkowym. Najokazalsze można jednak obejrzeć na jednej z posesji przy ul. Błogockiej. (mik)

KRONIKA MIEJSKA

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Stefania Batko	lat 80	ul. Lipowska 52
Zuzanna Bojda	lat 80	ul. Polańska 43
Jadwiga Brożyna	lat 90	ul. Lipowa 18
Anna Cicha	lat 80	ul. Jelenica 82
Franciszek Ciemala	lat 92	ul. Podgórska 13
Paweł Gogółka	lat 85	os. Manhattan 7/42
Irena Golas	lat 80	ul. 3 Maja 56
Paweł Karczmarczyk	lat 85	ul. Słoneczna 10
Alfred Muszer	lat 85	os. Centrum 2/4
Anna Naglik	lat 85	ul. Skoczowska 93
Józef Zabieliński	lat 90	os. Centrum 1/28
Maria Zielińska	lat 85	os. Manhattan 8/7

Muzeum Ustrońskie zaprasza na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej prof. Janowi Szczepańskiemu, która odbędzie się 16 kwietnia (sobota) o godz. 15.00. W programie wystąpienia prof. Daniela Kałubca, prof. Pawła Puczka oraz koncert zespołu „Równica”.

Przypominamy, że oprócz przyjęć dzieci sześciolletnich do zerówek, trwa także nabór dzieci młodszych. Wszystkie ustrońskie placówki przedszkolne przyjmują zapisy na rok szkolny 2005/2006 w terminie do 30 kwietnia 2005 r.

W kwietniu po raz kolejny bezrobotni bez prawa do zasiłku będą mogli w Ustroniu potwierdzić swoją gotowość do pracy. Pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy w Cieszynie dyżurują w budynku przy rynku, gdzie mieści się Miejska Biblioteka Publiczna. Oprócz potwierdzania gotowości do pracy, można porozmawiać z dyżurującym doradcą zawodowym. We wtorek, 26 kwietnia przyjęte zostaną osoby bezrobotne, których nazwiska zaczynają się na litery od A do J, w środę, 27 kwietnia od K do O, w czwartek, 28 kwietnia od P do Z. (mn)



Rozpoczął się remont dachu na ratuszu. Po przetargu do robót przystąpiła firma Famex Bis z Cieszyna. Koszt robót to około 500.000 zł. Dach zostanie wyremontowany do końca lipca. Później planowane jest odnowienie elewacji ratusza. Fot. W. Suchta

Serdeczne podziękowania za słowa współczucia i udział w uroczystości pogrzebowej naszego kochanego ojca, dziadka, teścia

śp. Jana ŚLIWKI

Rodzinie, sąsiadom, E.L. „Czantoria” oraz wszystkim tym, którzy odprowadzili go na miejsce wiecznego spoczynku składają synowie z rodzinami

KRONIKA POLICYJNA

04.04.2005 r.

Okolo godz. 11 mieszkaniec Ustronia zgłosił włamanie do renault megane. Z samochodu, który był zaparkowany w okolicach os. Manhattan złodziej ukradł radioodtwarzacz CD i inne przedmioty.

04.04.2005 r.

O godz. 13.40 na ul. Daszyńskiego policjanci zatrzymali nietrzeźwego rowerzystę, mieszkańca Ustronia. Wynik badania: 1,26 mg alkoholu na litr krwi ok. 2,5 prom.

04.04.2005 r.

O godz. 21.50 na ul. 3 Maja zatrzymano nietrzeźwego ustrońianka, który kierował fordem sierra. Wynik badania - 0,87 mg/l.

05.04.2005 r.

O godz. 9.45 na ul. Kuźnicznej mieszkaniec Ustronia jadący fiatem 125 nieostrożnie cofał i uderzył w lancję delta mieszkańca Ustronia.

06.04.2005 r.

O godz. 0.20 na ul. Daszyńskiego patrol zatrzymał mieszkańca Dziegielowa, który w stanie nietrzeźwym kierował mazdą. Alkomat pokazał 0,79 mg/l.

5/6.04.2005 r.

Mieszkanka Ustronia zgłosiła w Komisariacie Policji, że w nocy przy ul. Jelenica ukradziony został konwenter satelitarny z anteny.

07.04.2005 r.

Okolo godz. 14 funkcjonariusze Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie zatrzymali na ul. Daszyńskiego nietrzeźwego rowerzystę. Wynik badania - 0,82 mg/l.

07.04.2005 r.

Okolo godz. 14 na ul. Nad Bładnicą mieszkaniec Ustronia jadący rowerem przewrócił się i potłukł. Odwieziono go do szpitala. Policja zbada czy był trzeźwy.

09.04.2005 r.

Właściciel sklepu warzywno-spożywczego przy ul. 3 Maja zgłosił, że z jego stojaka na butle gazowe złodzieje zabrali 6 butli.

09.04.2005 r.

Kradzież konwentera satelitarnego przy ul. Daszyńskiego.

09.04.2005 r.

Interwencja domowa. Pijanego sprawcę awantury stosującego przemoc wobec rodziny przewieziono do izby wytrzeźwień w Bielesku-Białej.

10.04.2005 r.

Okolo godz. 11.30 na ul. 3 Maja zatrzymano nietrzeźwego kierowcę BMW. Mieszkaniec Zabrze miał 0,46 mg/l.

10.04.2005 r.

Okolo godz. 18 na ul. Sanatoryjnej podczas legitymowania mieszkańca Ustronia policjanci stwierdzili, że posiada narkotyki. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

4.04.2005 r.

Na targowisku miejskim sprawdzano zezwolenia na prowadzenie działalności handlowej, przestrzeganie regulaminu targowiska oraz zasad porządku publicznego.

4.04.2005 r.

Przeprowadzono kontrole porządkowe w Dobce, Polanie i Jaszowcu.

5.04.2005 r.

Kontrolowano porządek na posesjach w Hermanicach i Nierodzimiu.

7.04.2005 r.

Interweniowano na placu budowy przy ul. Konopnickiej, gdzie na-

kazano natychmiastowe wywiezienie składowanych tam śmieci. W czasie mocnego wiatru śmieci te zostały rozwiane na pobliską skarpę. Nakazano uprzątnięcie całego terenu.

9.04.2005 r.

Kontrole porządkowe na Zawodziu Górnym.

10.04.2005 r.

Sporządzono wykaz uszkodzonych znaków drogowych na terenie miasta. Przekazano go odpowiedzialnym służbom. (ag)

OGRZEWANIE - CIEPŁA WODA
WIOSENNA PROMOCJA
KOTŁY C.O. IMMERGAS
 - kondensacyjne
 5 lat gwarancji
 - podgrzewacze wody
 3 lata gwarancji
☐ GRZEJNIKI
☐ INSTALACJE C.O.,
 WOD-KAN
**SPRZEDAŻ, MONTAŻ,
 SERWIS**
TORIMEX
 Ustroń, ul. Sikorskiego 18
 tel. 854-36-27

GEODEZYJNO
 - KARTOGRAFICZNE
JOZEF ŚLIZ
 43-450 USTRON tel.033-854 44 77
 ul.Jasminowa 15 kom.0 695 612 802
 ZAPRASZAM:
 w dni robocze: 7.00 - 8.00 oraz 17.00 - 19.00,
 a także w terminach uzgodnionych

SPAR 
 Ustroń - Centrum, ul. 3 Maja 44
 tel. 854 41 67
Zakupy również na telefon !

NON STOP 

DO CHRYSTUSA, NIGDZIE INDZIEJ

- Każdy z nas czuje jakąś osobistą myśl, osobiste tchnienie, każdy z nas w osobisty sposób przeżywał ostatnie dni i odejście naszego, jak mówiliśmy, papieża. Odbył się pogrzeb. Zegnaliśmy go wszyscy, niemal cały świat, w zadumie, modlitwie, i chęci przekazania na przyszłość tego, co po nim pozostało. I dzisiaj także jako wspólnota ustroniańska chcemy sprawować mszę świętą w jego intencji. Chcemy modlić się o spójność jego duszy i dziękować za wszelkie dobro, które było naszym i naszych bliźnich udziałem w czasie tego długiego i pięknego pontyfikatu - mówił m. in. proboszcz parafii św. Klemensa ksiądz Antoni Sapota rozpoczynając 10 kwietnia niedzielą mszę świętą o godz. 12. Kościół w centrum miasta był wypełniony, bo pamięć Ojca Świętego uczyć chcieli ustroniacy i wczasowicze, pocztę sztandarową Szkoły Podstawowej Nr 2 i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Jeszcze przed rozpoczęciem Eucharystii odmawiano różaniec, a w samo południe zabrzmiała pieśń Gaude Mater Polonia połą-



Kazanie wygłosił proboszcz ks. A. Sapota.

Fot. M. Niemiec

czonych chórów Ave i Estrady Ludowej „Czantoria”. Następnie Danuta Koenig powiedziała wiersz Jana Pawła II pod tytułem „Sosna”, który został przywieziony do Polski przez kardynała Józefa Glempa. Inspiracją do napisania tego wiersza była polska sosna, подарowana papieżowi przez górali z Zakopanego. Posadzona została w ogrodach Watykanu, ale uschła. Nasz Ojciec Święty, niestrudzony w wypełnianiu powinności głowy Kościoła, niosący na swoich schorowanych barkach odpowiedzialność za wiernych na całym świecie, nigdy nie przestał tęsknić za ojczyzną. Poetycko wyraził ją pisząc o sośnie, prostaku, który wśród pomarańczowych drzewek i winorośli, pod włoskim niebem i pełnym słońcem, umiera bez macierzystej gleby. Akompaniament organów, które wygrywały melodię „Barki” po raz kolejny wzbudził w wiernych bolesć po stracie wybitnego i tak bliskiego ludziom Polaka.

Ks. A. Sapota w kazaniu wskazywał drogę, tym, którzy pytają: co dalej?

- Sytuacja, którą przeżywamy jest tą sytuacją, którą normalnie Bóg stwarza. Człowiek odchodzi, bo taka jest kolej rzeczy. Powtarzamy to w liturgii pogrzebowej, życie zmienia się, ale się nie kończy. Myślę, że uczestnicząc w pogrzebie Jana Pawła II tę prawdę, tę tajemnicę wiary, na nowo musieliśmy przemyśleć. [...] Jest wiele niepokoju w naszych sercach i ciągle pytanie, co będzie dalej. I chcielibyśmy to wszystko zatrzymać, ten spokój, który zapanował w naszych sercach przez ostatnie dni, ten brak informacji o aferach, brak informacji o różnym złu, które dzieje się na świecie. Chcemy być dobrzy, chcielibyśmy, żeby to dobro w nas pozostało. Dlatego pytamy co dalej? [...] Myślę, że nasza postawa teraz na dni następne, kiedy normalne życie musi się toczyć, powinna być taka, że powinniśmy chcieć czynić jak najwięcej dobra. Ale wtedy gdy nie mamy efektów, wtedy, gdy wydaje nam się, że to co czynimy, jest bezsensowne, albo nie takie



Dyrygowali Alicja Adamczyk i Władysław Wilczak.

Fot. M. Niemiec

jak byśmy oczekiwali, wołajmy do Chrystusa, otwórzmy drzwi Chrystusowi, tak jak wołał w pierwszym wystąpieniu Ojciec Święty. I do Niego nigdzie indziej, do Chrystusa mamy iść i prosić o pomoc. I to jest jedyna droga, jaka nam pozostaje przy pożegnaniu Jana Pawła II. On przecież przez całe blisko 27 lat nie głosił niczego innego. Tylko Ewangelię Jezusa Chrystusa, tylko Jego miłość, tylko Jego miłosierdzie, niczego innego. I to wszystko, co nam pozostawia, mieści się w Ewangelii i możemy się wczytywać w jego pisma i powinniśmy się wczytywać w jego pisma. Zawsze znajdziemy w jego wypowiedziach interpretację Ewangelii, zawsze znajdziemy w jego wypowiedziach skierowanie człowieka ku Chrystusowi, zawsze znajdziemy w jego wystąpieniach miłość i chęć przelania tej miłości. [...] Do Chrystusa, nigdzie indziej, mamy iść i Jego pytać o radę i za nim stawiać kroki.

Monika Niemiec



Po śmierci Jana Pawła II na parafii św. Klemensa została wyłożona Księga Kondolencyjna, do której wpisują się wierni. Uczynił to także burmistrz Ireneusz Szarzec, który wpis rozpoczął od cytatu:

„Nie lękajcie się! Chrystus wie, co kryje się we wnętrzu człowieka. Jedynie On to wie! Dziś człowiek tak często nie wie, co nosi w sobie, w głębi swej duszy, swego serca. Jak często jest niepewny sensu swego życia na tej ziemi. Ogarnia go zwątpienie, które przeradza się w rozpacz.” Jan Paweł II. Następnie burmistrz napisał: „Teraz w tych trudnych chwilach żegnamy Cię Ojciec Święty. Smutek i żal przepelnia serca wszystkich ustroniaków. Do domu, do cudnych brzegów ojczystych Rzesze Aniołów niech wiodą Cię. Do widzenia! Z Bogiem! Do widzenia. Pograżeni w smutku i żalu, ale pełni wiary i nadziei pamiętać Cię będziemy zawsze. Władze samorządowe i społeczeństwo miasta Ustronia”

PRZECHODNIU POWIEDZ POLSCE

Zbliża się 60. rocznica zakończenia II wojny światowej, najbardziej ludobójczej wojny w dziejach świata. Dawni członkowie Wielkiej Koalicji podejmują starania, by godnie uczcić znamienity jubileusz oraz oddać należny hołd rzeczywistym autorom zwycięstwa – frontowym żołnierzom – zarówno tym, co polegli w bojach na wszystkich frontach, jak też małej już garstce żyjących jeszcze weteranów.

Nie brak w naszym kraju politycznych graczy, którzy uderzają w to, co powinno być dumą wszystkich Polaków. Dla nich nie liczy się ani żołnierski trud, ani ofiara polskiej krwi. Obchody Wielkiej Roczniczy Zwycięstwa chcą wykorzystać jako dodatkowe pole do swej brudnej gry i starają się również utopić nasz znaczący militarny wkład w koalicyjne zwycięstwo.

To my – Polacy – w pamiętnym Wrześniu 1939 roku pierwsi stanęliśmy do boju, walczyliśmy prawie wszędzie, gdzie toczyła się walka z naszymi wrogami. Prowadziliśmy tę walkę nieustannie i najdłużej, bo przez 2078 dni i nocy oddając sprawę zwycięstwa maksimum naszych sił. Udowodnili to żołnierze na frontach, a żołnierze Armii Krajowej, Armii Ludowej i Batalionów Chłopskich w kraju.

Dla nas, małej już garstki weteranów, ów odległy czas jest jakby naszym wczoraj. Kiedy wrogowie w 1939 roku rozdzielili nasz kraj i pod Kockiem umilkły ostatnie strzały, nie wiedzieliśmy i nie mogliśmy przecież wiedzieć, że dla nas wojna będzie trwała jeszcze ponad pięć lat. Ale wiedzieliśmy, że musimy walczyć z naszymi wrogami tam, gdzie jest to możliwe i że musimy w tej

wojnie zwyciężyć. I nigdy nie zaprzestaliśmy walki również w zniewolonym kraju, gdzie zagrzniały salwy hitlerowskich plutonów egzekucyjnych i gdy mordowano naszych najbliższych w obozach zagłady i sowieckich łagrach. Nigdy nie złożyliśmy broni, chociaż wiatry wojny rozrzuciły nas po świecie i po dalekich frontach. Wszędzie na wschodzie i na zachodzie w naszych sercach nieśliśmy obraz Ojczyzny wolnej, niepodległej i sprawiedliwej, Matki dla wszystkich swoich dzieci. Szliśmy do naszej Ojczyzny różnymi drogami. Znad dalekiej rzeki z szerokimi piaszczystymi brzegami, które aż do skurczu gardeł przypominały „żółty wiślany brzeg”, szliśmy do umęczonej Ojczyzny przez zimne fiordy, rozpalone słońcem pustynie, skały kwitnące makami „...czerwieniszymi od polskiej krwi...”, a ci najlepsi i najdzielniejsi, co legli w boju, na obcych ścianach pisali: „Przechodniu powiedz Polsce...”.

I przyszedł dzień zwycięstwa – 8 maja 1945 roku. Ogarnęła nas wszystkich radość ogromna. Wierzyliśmy wtedy, że nasz żołnierski trud, przelana krew i wszystkie polskie wojenne drogi znaczone tysiącami krzyży, to aż nazbyt wystarczający powód do narodowej dumy i powszechnego uznania polskiego wkładu w dzieło koalicyjnego zwycięstwa. Tak się nam wówczas wydawało i tak powinno być po wsze czasy, gwoli boskiej i ludzkiej sprawiedliwości.

Zanim jednak umilkły strzały i legli w boju ostatni polscy żołnierze, teherańska a potem jałtańska trójka zdecydowała o naszym losie. Wprawdzie wyszliśmy z wojny zwycięzcy, ale niestety ze złamanym kręgosłupem, skłóceniem przez obcych i rodzimych polityków, którzy do dziś swoją grą – rozpoczynając kampanię wyborczą – niszczą pamięć narodową o polskim czynie zbrojnym w latach II wojny światowej i z histeryczną furią nawołują do bojkotu znamiennej dla ludzkości rocznicy.

Ludwik Gembarzewski
żołnierz II wojny światowej

W dawnym USTRONIU

W numerze 700 GU zamieszczono fotografię Związku Młodzieży Ewangelickiej w Ustroniu, a dziś prezentujemy ją po-

nownie z wyszczególnieniem większości osób. Opisu dokonały: Ewa Krużolek, Danuta Krzywoń i Barbara Żyszkowska.

Na zdjęciu znajdują się od lewej strony w pierwszym rzędzie: Helena Lipus, Ludwik Lipowczan, Emilia Kłapsia (Cieślar), Helena Czyż (Szlaur), NN, Maria Cieślar (Błasbalg), Maria Małec (Lipowczan), w drugim rzędzie: Paweł Kozieł, Adolf Lipowczan, NN, w trzecim rzędzie: Elżbieta Błasbalg (Dostał), Karol Hławiczka, Helena Cieślar (Pilch), NN, Rudolf Błasbalg (Tymowicz), Zuzanna Sztwiertnia (Sikora), NN, Karol Sztwiertnia, Sztwiertnia, w czwartym rzędzie: NN, Jan Sikora. **Lidia Szkaradnik**





Na skoczowskiej Kaplicówce papieża żegnała także ustronńska młodzież.

Fot. W. Suchta

OPUSZCZONO SZTANDARY

W minionym tygodniu, żałoby i smutku, dniach zadumy, wyciszenia, przepełnionych niezwykłą energią, staraliśmy się uczcić pamięć zmarłego papieża Jana Pawła II.

W piątek ulice miasta opustoszały. Zamknięte były sklepy, banki, Urząd Miasta. Nie pracowano w zakładach pracy. Na niektórych domach pojawiły się flagi z kirem. W czwartek właściciele samochodów, w tym ustronscy taksówkarze, na znak żałoby do anten przywiązali czarne i żółte wstążki. W piątek o godz. 10.00 zadzwoniły dzwony, zawyły syreny.

W ustronskich szkołach od pierwszych chwil, gdy dotarła do wszystkich wiadomość o śmierci Ojca Świętego, starano się przygotować dzieci i młodzież do godnego przeżywania tych chwil.

W Szkole Podstawowej nr 1 od poniedziałku dzieci słuchały codziennych komunikatów, z których mogły się dowiedzieć czym jest żałoba narodowa, jak wypada się zachowywać. Wywieszono flagi z kirem, a przed szkołą wywieszono flagę opuszczoną do połowy masztu. Powstały gazetki dotyczące życia papieża. W czwartek po-

przedzający pogrzeb, o godz. 11.00, zorganizowano uroczysty apel dla wszystkich uczniów, podczas którego nauczyciele czytali wiersze. Siostra katecheta przedstawiła życiorys papieża, a dyrektor szkoły Bogumiła Czyż-Tomiczek opowiedziała o swoim spotkaniu z Janem Pawłem II. Wyjaśniła też uczniom, że piątek będzie dniem wolnym od nauki, ponieważ właśnie wtedy odbędą się uroczystości pogrzebowe w Rzymie. Na zakończenie wszyscy uczestnicy apelu wspólnie odmówili modlitwę „Ojcze nasz” trzymając się za ręce.

W SP-2 wokół szkoły pojawiły się flagi opuszczone do połowy masztu, w hallu ustawiono flagę narodową i papieską. Na korytarzach i w klasach zawisły gazetki poświęcone życiu Jana Pawła II. Odbyły się również lekcje poświęcone papieżowi – nie tylko podczas lekcji religii ale również na godzinach wychowawczych. Podczas sprawdzianu klas szóstych salę udekorowano flagami papieskimi i narodowymi. Przed egzaminem minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego papieża. Sztandar SP-2 był w kościele św. Klemensa podczas niedzielnej sumy w intencji Ojca Świętego. W poczcie

sztandarowym byli zarówno katolicy jak ewangelicy. W najbliższą sobotę w kościele na Zawodziu młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 2 wystąpi z montażem słowno-muzycznym poświęconym papieżowi.

W SP-3 w Polanie w poniedziałek wywieszono flagę z żałobnym kirem. Przygotowano też gazetkę poświęconą Ojcu Świętemu. W czwartek poprzedzający uroczystości pogrzebowe nauczyciele zorganizowali apel. Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego papieża.

W SP-5 w Lipowcu nauczyciele opowiadali uczniom o papieżu i jego życiu. W hallu szkoły został powieszony portret Jana Pawła II przewiązany czarną wstęgą z flagami. Wywieszono sztandar opuszczony do połowy masztu.

W SP-6 w Nierodzimiu budynek udekorowano flagą z żałobnym kirem. W przeddzień pogrzebu przed lekcjami odbył się uroczysty apel, podczas którego minutą ciszy uczczono pamięć odchodzącego papieża. Opowiadano dzieciom o życiu i pontyfikacie Jana Pawła II. Na zakończenie zmówiono wspólnie „Ojcze nasz”.

W Gimnazjum nr 1 w poniedziałek odbyły się na lekcjach pogadanki, wyjaśniające powód ogólnonarodowej żałoby. Wywieszono też flagi z żałobnym kirem.

W Gimnazjum nr 2 od poniedziałku codziennie o 12.00 młodzież i pedagodzy minutą ciszy oddawali cześć zmarłemu papieżowi. W hallu szkoły pojawił się portret papieża z kwiatami i zniczem, na szkole flaga z żałobnym kirem. W czwartek poprzedzający uroczystości pogrzebowe w szkole obowiązywał strój odświętny. W księdze pamiątkowej młodzież i nauczyciele umieszczali wpisy kondolencyjne. O godz. 12.00 wszyscy mogli wysłuchać posłania przesłanego przez Jana Pawła II do młodych ludzi zgromadzonej podczas jubileuszowego spotkania młodzieży w 2000 roku. **Anna Gadomska**



W czwartek po wieczornej mszy w kościele św. Klemensa została młodzież, która muzyką i śpiewem żegnała Ojca Świętego. Fot. W. Suchta

Zarząd Kolei Linowej Czantoria

Sp. z o.o. w Ustroniu informuje,

że w terminie OD 4 DO 29 KWIETNIA 2005 r.

**KOLEJ LINOWA BĘDZIE NIECZYNNA
z uwagi na konieczność przeprowadzenia remontu
oraz konserwacji urządzeń mechanicznych
i elektrycznych.**

MŁODY LAS

15 kwietnia odbędzie się już tradycyjne sadzenie drzewek, zorganizowane przez Nadleśnictwo Ustron oraz Polski Klub Ekologiczny Koło w Ustroniu. Organizatorzy zapraszają z rodzinami na miejsce zbiórki na polu biwako-

wym w Dobce na godz. 16.30. Dotychczas członkowie i sympatycy klubu z rodzinami posadzili już około hektara młodego lasu. Co roku przybywa nie tylko świeżo posadzonych drzew, ale też amatorów takiego właśnie witania wiosny. **(ag)**



Każdy mógł sobie zrobić pamiątkowe zdjęcie.

Fot. M. Niemiec

ATMOSFERA ZAWIŚCI

Po raz pierwszy przedstawili swoje prace razem: zapracowany Henryk Cieślak, który uwiecznia na zdjęciach życie codzienne ustroniaków i nie tylko fotografując wesela i inne spotkania rodzinne, obsługuje sesje zdjęciowe, Andrzej Georg, były burmistrz i starosta, zapalony sportowiec, turysta, Kazimierz Heczko, prezes „Brzimów”, wydawca, właściciel pracowni grafiki komputerowej, Wojśław Suchta nie tylko naczelny redaktor Gazety Ustroniejskiej, ale też naczelny fotoreporter miejskiego tygodnika i Marek Więclawek, właściciel firmy fotograficznej, jedyny w gronie autorów formalny mistrz fotograf. Panowie ci tworzą sekcję fotograficzną Stowarzyszenia Twórczego „Brzimów”.

- Witam na czwartej wystawie fotograficznej „Brzimów”, przy czym od razu chcę powiedzieć, że trzy pierwsze się nie odbyły, bo nie mogliśmy zdążyć na czas z przygotowaniem prac. To zresztą i tym razem wprawiało panią dyrektor w duży stres – mówił A. Georg. – Muszę stwierdzić, że powoduje nami zawiść. Ona była sprawczynią powstania sekcji. Zwłaszcza z moim przyjaciele Wojśławem jawnie okazywaliśmy sobie zawiść, a potem przyszli następni i też nam zawiścili, a my im zawiściliśmy. Kiedy na jednym ze spotkań „Brzimów” podszedł do nas Bogusław Heczko i zapytał, co my się tak dobrze bawimy, odpowiedzieliśmy zgodnie: Bo u nas jest zawiść.

Sekcja fotograficzna powstała z emocji. Było uczucie zazdrości, że koledzy malarze, rzeźbiarze, prezentują swoje prace, a ci, którzy dzierżą aparaty, a nie pęzle i dłuta nie mają co w „Brzimach” robić. Z tej zazdrości A. Georg i W. Suchta zaczęli z premedytacją fotografować artystycznie. Oficjalnie nowa sekcja zaprezentowała się po raz pierwszy na plenerze stowarzyszenia w Brennej.

W. Suchta stwierdził, że niewiele będzie dodawał, a zachęcony do opowiedzenia o osobistej zawiści przypomniał jak A. Georg robił ostatnio artystyczne zdjęcia:



Z. Niemcowi brakowało trochę szaleństwa.

Fot. M. Niemiec

- Potknął się i wyszło.

Jako ostatni prezentował się K. Heczko. Ostatni, ponieważ H. Cieślak nie mógł przyjść, a M. Więclawek pojechał wywołać zdjęcia. Zdjęcia, które każdy mógł sobie zrobić przed wejściem do Muzeum udając goźdźnię i gazdę. Pod koniec wernisazu pamiątkowe fotografie były już do odebrania. A prezes „Brzimów” powiedział:

- Moje prace są okazjonalne. To znaczy, jeśli coś się zdarzy, to fotografuję. Koledzy zazdroszczą mi jedynie tej chmury - wskazał na zdjęcie z zapierającym dech w piersiach widokiem podświetlonej słońcem chmury. - Zaznaczam, że jest zrobione bez użycia komputera. I jest to ustroniejska chmura z drzewami z mojego ogrodu.

O wypowiedź na temat zdjęć poproszono malarza. Zabrał głos grafik Zbigniew Niemiec, który według jednych opinii został poproszony o wypowiedź przez fotografików, według innej - sam się wprosił.

- Ktoś kiedyś powiedział, że dwa zdjęcia na sto są udane - rozpoznał Z. Niemiec. - Zdjęć przypadkowych na tej wystawie nie widać. Choć jest kilka, które zawisły tutaj, bo autor ma sentyment do fotografii. Z czego jestem rad? Ano z tego, że bardzo mało jest tu ingerencji komputera. Albo ja nie widzę. Nie stać was na studio Ryszarda Horowitza za dwadzieścia parę milionów dolarów, więc lepiej się za to nie brać. Nie znalazłem zdjęcia, które spowodowałyby ugięcie moich kolan, ale są, rzekłbym poprawne i prawdziwe.

- Ale jaki poczęstunek! - wtrącił A. Georg.

Potem Z. Niemiec omówił wybrane zdjęcia każdego z autorów zgodnie z konwencją wernisazu - dowcipnie, ale uszczypliwie.



Moment losowania.

Fot. M. Niemiec

- Czego mi tu brakuje? Brakuje mi panowie fotograficy, trochę szaleństwa, działania nietypowego, żebym się musiał przez pół minuty zastanawiać, jak to zdjęcie jest zrobione i co przedstawia. Trochę więcej gry światłem, słońcem. Fotografia z greki to jest rysowanie światłem. Trochę jeszcze plenerów ustroniejskich, z centrum Ustronia, zdjęć nietypowych. Nie ratusz od strony Równicy, ale zaułki, które są rzadko odwiedzane przez nas, fragment zabudowy, który wygląda pięknie, a my na co dzień przechodzimy koło niego i tego nie zauważamy. Przecież chodzą panowie z aparatami. Chodźcie, chodźcie. Gdyby Wojśław się na Ustroniu pokazał bez aparatu, to by była sensacja, nikt by go nie poznał. Najpierw widzą torbę a potem jego.

Na koniec Z. Niemiec życzył wszystkim ustroniakom i miłośnikom pięknych obrazów światłem malowanych, żeby wystawy sekcji fotograficznej Brzimów odbywały co najmniej raz do roku, bo ogląda się te zdjęcia z wielką przyjemnością. Pogratulował autorom.

Po krytycznych, choć życzliwych uwagach dowartościował fotografików Karol Kubala, który powiedział m.in.:

- Człowiek, nie wyłączając nikogo, pragnie zatrzymać w kadrze świat, widzenie, fragmenty, sytuacje, obrazy, które w jakiś sposób nie tylko zaciękały, ale też zachwyciły. Fotografia jest sztuką zatrzymywania chwili, efektem poszukiwania sposobu na jej zatrzymanie. Bez fotografii nie udało by się oddać wielu rzeczy.

Po wernisazu pięciu szczęśliwców, których losy zostały wylosowane, mogły sobie wybrać fotografię.

Monika Niemiec

zapomniani ludzie zapomniane zdarzenia

Życie codzienne. Terror okupacyjny. Postawy ludności

Dokończenie z poprzedniego numeru GU

Generalnie jednak na przełomie 1941 i 1942 r. terror nieco jednak zelżał. Od blokowania konta bankowe i zezwolono na obrót ziemią. Wydawało się, że stosując się do zarządzeń władz, można było przetrwać trudne czasy. Zwycięstwa niemieckie na frontach II wojny światowej u wielu ustroniaków budziły niepokój, apatię, konieczność pogodzenia się z losem i dostosowania do nowych warunków. Jednak aresztowania za drobne na pozór przewinienia (słuchanie bez zezwolenia radia, żartowanie z władz niemieckich, głośne rozmawianie po polsku w miejscach publicznych) powodowały, iż decydującą rolę w zachowaniach wielu ludzi odgrywał przede wszystkim strach i to niezależnie od deklarowanej opcji narodowościowej. Obawy przed Gestapo powodowały, że ludzie zamykali się w sobie i stawali się nieufni. Nieliczna już polska inteligencja, która odmawiała zmiany narodowości, wyjeżdżała do Generalnej Guberni, lub zaszywała się w wiślańskich dolinach. Niektórzy mieszkańcy uciekali w świat fantazji i zabobonu, wierząc w różnego rodzaju „znaki” i przepowiednie, przekręcali i wyolbrzymiali zaskazywane od innych informacje. Narastające represje powodowały dalsze zgłoszenia na DVL, także z kręgów i tak już przetrzebionej inteligencji. Ciężkie chwile przeżywały rodziny aresztowanych i więzionych w obozach. Ratując najbliższych, szukano wszelkich możliwych dróg, od zgody na zmianę narodowości, korzystanie z poparcia lokalnych władz, po próby dotarcia do najwyższych hitlerowskich dygnitarzy. Niejednokrotnie skutkowały łapówki, zwłaszcza pod koniec wojny, gdy narastała demoralizacja hitlerowskiego aparatu. Walkę o uwolnienie członka rodziny przejmując opisał chociażby Jan Wantuła i to na własnym przykładzie, doprowadzając po wielu staraniach do uwolnienia syna Andrzeja. Niejednokrotnie przy staraniach o zwolnienie kogoś z obozu, rodziny i sami więźniowie domagali się wpisania na DVL. Inni powoływali się na austriackie tradycje, uczęszczanie do niemieckich szkół, niemieckobrzmiące imiona i nazwiska, znajomość z niemiecką inteligencją, wskazywano osoby, niekiedy spoza Ustronia, mogące poświadczyc o braku antyniemieckich postaw. Takich argumentów zmuszona była używać m.in. Maria Nikodem, chcąc ratować męża i syna z obozu koncentracyjnego. Pastor Nikodem został zwolniony w sierpniu 1942 r.

Podobnie jak na innych obszarach okupowanego Śląska, także w Ustroniu wytworzył się swoisty kodeks, według któ-

rego dzielono Niemców i ich współpracowników na „dobrych” i „złych”. Opinie o najbliższym otoczeniu miejscowa ludność polska wystawiała nie według stanowisk zajmowanych przez poszczególne osoby w hitlerowskim aparacie władzy, lecz według ich codziennego zachowania. Na podstawie zachowanych relacji można stwierdzić, że najbardziej niebezpieczni okazali się Niemcy zamieszkali w Ustroniu już przed wojną. Z wymienionych wyżej członków niemieckich władz partyjnych, gminnych, fabrycznych, itd. za „porządných” Niemców, a więc takich, którzy bronili Polaków, zachowywali się poprawnie lub nie przejawiali własnej inicjatywy w antypolskich poczynaniach, uważano Prokescha, nauczyciela Granzera. W relacjach pozytywnie oceniano kierownika personalnego w kuźni Brunno Appelta. Restaurator Stefek z Polany, w odróżnieniu od swojego syna Heinricha, miał nie reagować na donosy. Nie było większych zastrzeżeń pod adresem dyrektora Werresa, przed wojną podobno dyrektora teatru, który nawet założył w kuźni orkiestrę salonową. Powszechnie zdawano sobie również sprawę z tego, iż na pierwszy rzut oka nieco dwuznaczna, nawet naiwna postawa dr Franciszka Śniegonia „maskowała” jego prawdziwe poglądy. Sam był zresztą przez Niemców stale obserwowany. Trudno dziś zliczyć „lewe” urlopy, zwolnienia i zaświadczenia o stanie zdrowia, wydane przez Śniegonia na życzenie „chorych” pacjentów, czy przypadki załatwiania trudno dostępnych lekarstw, także dla partyzantów. Tak samo wspomina się dentystę Kohutka, choć należało uważać na jego żonę - córkę Kudzi. Wójt Sikora w Hermanicach po kryjomu udzielał gościny partyzantom. Urzędującego w ratuszu pisarza, Górnoślązaka Achtelika, u którego kilka osób (m.in. Franciszek Zawada i Józef Gogółka) słuchało potajemnie radia. Przez Jana Misiarza Achtelik kontaktował się z ruchem oporu, przekazując cenne informacje. Jedną z nich miała uratować uciekiniera z robót przymusowych, brata Franciszka Zawady, Stanisława, przed aresztowaniem. Za bezdyskusyjnie uczciwą rodzinę uchodzili Scharbertowie. Większość mieszkańców Ustronia zdawała sobie przy tym sprawę z trudnej sytuacji, w jakiej znaleźli się ich niektórzy pełniący różne, często narzucone, funkcje ziomkowie, uważani powszechnie za „porządných”, którzy odgórnie nasadzeni na określone stanowiska udawali, że spełniają swoje obowiązki. Udawało też wielu rodziców nakazujących dzieciom uczęszczanie na zbiórki organizacji młodzieżowych. Nie-

którzy narzucone sobie funkcje starali się wykorzystać do pomagania i chronienia rodaków. Warto choćby wspomnieć, że późniejszy znany ustroniński partyzant Klemens Starzyk pełnił krótko, być może także w formie swoistego kamuflażu, funkcję kierownika organizacji opiekuńczej NSV w 2 bloku IV zelle NSDAP, mimo iż nie był przecież w żadnej organizacji hitlerowskiej. Z kolei do zbrodniarzy, „polakożerców”, osób dla Polaków niebezpiecznych, w powszechnych opiniach zaliczano: braci Machanków (Albert miał być nieco lepszy od Huberta), Kaufmanna, Kudziów, Finka, Forstera, Birkhahna, Oswalda Buzka, braci Pustelników, Maxa Gebauera, Olka, małżeństwo Hellerów, Hoinkesów, Heinricha Steffka, Emila Lindowskiego, urzędnika pocztowego Haberlanda, Kaluzę, Johanna „Peknego” Lipowczana, Hansela, Olgę Bein, braci Goryczków, Romowiczów, pastora Gajdzitzę, Sliwkę, Lamatscha.

Ostatnie dni wojny

Rozpoczęta w styczniu ofensywa sowiecka, na odcinku cieszyńskim kilkakrotnie powstrzymywana i wznawiana, zatrzymała się w pierwszym tygodniu kwietnia 1945 r. pod Skoczowem. Linia rozdzielająca wojska sowieckie i niemieckie biegła od Dolnego Boru w kierunku Górek, pozostawiając Nierodzim, Lipowiec a więc i Ustron w rękach niemieckich. Wolna od Niemców była część Brennej, Rosjanie byli więc tuż za Równicą. Władze niemieckie powstrzymały jednak ewakuację w powiecie cieszyńskim. Rejon od Skoczowa po Ustron został obsadzony przez niemiecką 75 dywizję piechoty. Doliny i pasma górskie od Ustronia po Koniaków obsadziła 3 dywizja górską. Obie jednostki wchodziły w skład 59 korpusu piechoty I armii pancerniej Grupy Armii „Mitte” (Środek). Na przeciwko miały sowiecki 127 lekki korpus piechoty górskiej I armii gwardii 4 Frontu Ukraińskiego. W kwietniu ewakuowano mieszkańców Dobki, lecz część z nich wraz z bydłem ukryła się w lasach. Według relacji, żołnierze niemieccy pochodzili z Austrii i kwaterując na terenie Dobki i Polany byli przychylnie nastawieni do mieszkańców. Do okolicznych lasów uciekła także część mieszkańców Lipowca.

20 I 1945 r. na zawsze opuścili Ustron jeńcy sowieccy, których odesłano w stronę Frydku. Od tego dnia aż do 22 lutego kuźnia nie pracowała. Po wstrzymaniu panicznej ewakuacji do pracy powróciło tylko 96 robotników. Jeszcze 12 kwietnia w piśmie do zarządu Volkswagena w Berlinie dyrektor Fink chwalił się, że mimo wielu braków i zaledwie 4 kilometrowej odległości od frontu kuźnia nadal produkuje i posiada plan pracy na następne miesiące.

W pierwszych dniach kwietnia osobom związanym z podziemiem udało się wykryć i zabezpieczyć materiały wybuchowe zgromadzone na parafii katolickiej w celu wysadzenia zakładów kuźniczych, które pod zarządem Niemców pracowały aż do 30 kwietnia. Robotnicy dochodzący do pracy z tych okolic Ustronia, które były jeszcze w rękach niemieckich otrzy-

mywali od Brunno Appelta specjalne przepustki. Część mieszkańców w ramach Volkssturmu wezwano do budowy umocnień od strony Skoczowa. Na Zawodziu i Poniwcu robotnicy z kuźni kopali rowy strzeleckie. Niektórzy zdezerterowali ze służby. Pod kierunkiem socjalistycznego podziemia wielu pracowników kuźni w różny sposób starało się nie dopuścić do wywieżenia z niej ważnych dla produkcji urządzeń. Opóźniano załadunek maszyn, chowano ich części. W akcji tej uczestniczyli uczestniczyli.in.: Dominik Michalik, Jan Bukowczan, Franciszek Krysta, Józef Mider, Józef Gogółka, Karol Paszek.

15 kwietnia Rosjanie ponownie zaatakowali na przedpolu Skoczowa. Na odcinku ustroniskim niewiele się jednak zmieniło. Mimo to, ze względu na możliwość okrążenia, od 20 kwietnia niemieckie jednostki wojskowe zaczęły stopniowo wycofywać się w kierunku Cieszyna. Pododdziały 3 dywizji wycofywały się przez Czantorię do Goleiszowa, patrolując jednak do 30 kwietnia obszar aż po granice Brennej. Jeszcze 27 kwietnia Niemcy ogłosili obszar w odległości 5 km od linii frontu za strefę frontową, zarządzając ewakuację ludności, jednak dzień później zarządzenie cofnięto. 28 kwietnia Rosjanie wkroczyli do Nierodzimia i Lipowca, choć resztki oddziałów niemieckich opuściły obie wsie

definitywnie dopiero dwa dni później. Wcześniej doszło w Nierodzimiu do niepotrzebnej tragedii, gdy nauczyciel Fitting zastrzelił 29 stycznia gospodarza Józefa Sztwiernię, który, za namową żony, stanowczo odmówił mu wydania podwód w celu ewakuacji z gminy. Razem z Niemcami z Nierodzimia uciekli także Gustaw Kowalla i gospodarz Karol Madzia. Partyzanci Józefa Glajca wysadzili most kolejowy na linii Ustroń-Goleiszów. 28 i 29 kwietnia rozpięchły się resztki Volkssturmu. 30 kwietnia wieczorem jednostki 59 korpusu dostały rozkaz całkowitego wycofania się z powiatu cieszyńskiego. W nocy z 30 IV na 1 V 1945 r. resztki ustroniskich oddziałów 3 dywizji górskiej, obserwowane przez partyzantów, opuściły miasteczko wraz z pozostałymi jeszcze urzędnikami, cofając się w stronę Goleiszowa. Wysadzono jednak most w Polanie, odcinając Polanę i Dobkę od centrum. Rankiem 1 maja na teren kuźni zajęły jeszcze dwa samochody SS z zadaniem dopilnowania ostatecznej ewakuacji zakładu. Ze względu na zniszczenie wiaduktu Niemcom pozostał tylko transport kołowy. Podstawiono 3 ciężarówki z miejscowymi kierowcami, którzy jednak, korzystając z przerwy obiadowej, uciekli do domów. Niemcy zaminowali tartak i dworzec kolejowy oraz wysadzili mosty na szosie w kierunku Goleiszowa i wycofali się przez Czantorię na

Zaolzie. Innych większych zniszczeń nie było, gdyż front ominął Ustroń. Na ulicach pojawili się partyzanci. W tym samym dniu na ratuszu ponownie załopotała biało-czerwona chorągiew, którą jako pierwszy zawiesił dezerter z Wehrmachu Greń, co stanowiło swoisty symbol końca hitlerowskiej Rzeszy między Równicą a Czantorią.

Bilans ofiar

Według dostępnych informacji, w latach II wojny światowej w więzieniach i obozach koncentracyjnych na 208 przebywających w nich przedwojennych mieszkańców Ustronia i Hermanic (łącznie z ludnością żydowską) 127 osób zginęło, w tym 63 Żydów. 81 osób, w tym 60 Żydów zginęło w Oświęcimiu. W Mauthausen-Gusen zginęło 17, w Gross-Rosen 6, w Dachau 5, reszta m.in. w Ravensbrück, Buchenwaldzie, Oranienburgu i innych obozach oraz więzieniach. Około 30 osób poległo bądź zginęło w polskich mundurach na frontach. 46 zostało zamordowanych bądź poległo w walce na terenie gminy, w tym 2 Żydów. W sumie zginęło 208 ustroniaków, w tym ponad 70 narodowości żydowskiej. Wiadomo również, że z ponad 200 osób powołanych do wojska niemieckiego z Ustronia, Hermanic, Lipowca i Nierodzimia zginęła połowa, przede wszystkim na froncie wschodnim, we Włoszech i Francji.

Krzysztof Nowak

DZIEŃ ZIEMI

Z roku na rok świat wokół nas coraz bardziej niknie pod stertami śmieci. Gdy tylko stopnieje śnieg zauważyć można, że ustroniskie lasy, jary a nawet parki w ciągu zimy stały się dzikimi wysypiskami śmieci. Zdawać by się mogło, że człowiek jako istota myśląca zauważy w końcu swoją destrukcyjną działalność i się opamięta. Tak się jednak nie dzieje. lekką ręką zaśmiecamy świat.

Zachwycamy się przyrodą, a za moment beztrząsco rzucamy papiera. Nie zdajemy sobie sprawy, że będzie się on rozkładać dziesiątki lat. W tej sytuacji każdy gest rozsądku jest na wagę złota. Obchodzony **22 kwietnia** Dzień Ziemi ma nas z lekka otrzeźwić i zmusić do porządkowania bałaganu, który po sobie zostawiamy.

Wzorem lat ubiegłych do akcji także i w tym roku zachęcamy mieszkańców aby podczas wiosennych porządków w ogródku spojrzeli poza ogrodzenie swojej posesji. Wszystkich chętnych którzy indywidualnie chcą wziąć czynny udział, informujemy, że worki foliowe potrzebne na zbieranie śmieci można otrzymać w Urzędzie Miasta, Wydział Środowiska i Rolnictwa, pok 25.w godz od 8 do 15-tej. Ponadto informujemy, każdy mieszkaniec naszego miasta Ustronia zobowiązany jest do podpisania umowy na wywóz odpadów stałych z jedną z firm działających na terenie miasta. (bj)

14 kwietnia 2005 r.



Drzewa rosną długo nim osiągną takie rozmiary.

Fot. W. Suchta

700 DRZEW NA 700-LECIE

Ustroniskie Koło Polskiego Klubu Ekologicznego oraz Nadleśnictwo Ustroń apelują do mieszkańców o włączenie się w akcję nasadzeń, pod hasłem „700 drzew na 700-lecie Ustronia”.

Nowe nasadzenia prowadzone będą w Nierodzimiu na terenie należącym do Nadleśnictwa, o powierzchni 30 arów, zlokalizowanym pomiędzy Młynówką a laskiem przylegającym do dwupasmówki (poblisko kościoła w Nierodzimiu). Nadleśnictwo zapewni sprzęt oraz dostarczy sadzonki (dąb, jawor, modrzew, lipa, sosna). Zgłoszenia szkół, organizacji oraz

grup złożonych minimum z 10 osób przyjmuje leśniczy Romuald Brzeziński (tel. 8542210, 0-606 673 534). Koordynatorem z ramienia Nadleśnictwa jest mgr inż. Franciszek Kuś (tel. 8543521). Nasadzenia zakończone zostaną 30 kwietnia br.

W miejscu nasadzeń umieszczona zostanie tablica informacyjna upamiętniająca tę akcję. Zachęcamy ustroniaków do udziału i obserwowania w następnych latach wzrostu posadzonych przez siebie drzew.

**Polski Klub Ekologiczny
Ustroń
oraz Nadleśnictwo Ustroń**

Gazeta Ustronńska 9



Uroczyste otwarcie „Orlika” w 1985 r.

DWIE DEKADY ORLIKA

Dom Wczasowy „Orlik” został oddany do użytku w 1985 roku. Właścicielami byli: Kombinat Koksochemiczny „Zabrze” i Huta „Florian” w Świętochłowicach. Początkowo dom przyjmował 220 osób na turnus, pracowało 47 osób personelu. Obecnie dom przyjmuje 170 gości, pracuje 27 osób. W 2000 r. powstała spółka z o.o. PHU „Orlik”. Właścicielami „Orlika” są Kombinat Koksochemiczny „Zabrze” S.A. i Mittal Steel Poland S.A.

Rozmowa z prezesem Janem Pochopieniem

Jubileusz „Orlika” jest też jubileuszem 20-lecia pana pracy w tym domu. Jak to się zaczęło?

Zostałem tu zatrudniony w lutym 1985 r. jeszcze w trakcie budowy. Uruchamiając dom wczasowy zatrudnialiśmy absolwentów wrocławskiej szkoły hotelarsko-gastronomicznej oraz doświadczonych ludzi z praktyką. Historię dwudziestolecia można podzielić na dwa okresy. Pierwszy, to nadmiar klientów, pełne wykorzystanie miejsc, natomiast brak było towarów, wyposażenia. Po zmianie systemu sytuacja odwróciła się. Musieliśmy integrować się z innymi ośrodkami, powstało Towarzystwo Rozwoju Turystyki, gdzie ustalaliśmy wiele istotnych spraw. Trzeba było zdobywać klientów, reklamować się. Były to początki marketingu.

PERSONELU UKOCHANY

Z Księgi Pamiątkowej DW „Orlik” (1985-87)

Ostatni wieczór urozmaicono nam wieczorkiem tanecznym przy magnetofonie.

Rada turnusu

Zarząd Miejski ZSMP w Zabrzu składa podziękowania. Miła i sympatyczna obsługa pomogła nam w podtrzymaniu dobrego samopoczucia i humoru.

Emeryci i renciści wyrażają swą wdzięczność organizatorom ich wypoczynku tj. Dyrektorowi Kombinat Koksochemicznego „Zabrze” za pamięć o ich wkładzie w osiągnięcia gospodarcze poszczególnych zakładów.

*O jedno tylko prosimy – wprost błagamy,
By trzy razy w roku w „Orliku”, gościć mogły
Emerytów i rencistów klany.*

Turnus Florianowców i Koksowników

*To żeś się upił, boś zmógł wiele wódki.
Za to i za resztę czego brak w tych słowach,
„Orlikowi” z serca prosto dziękujemy.*

**Ośrodek Społeczno-Prawny z Pszczyny przy Zarządzie
Miejsko-Gminnym ZSMP w Pszczynie**

*Wyrazy uznania dla kierownictwa DW „Orlik” za całokształt
usług świadczonych na rzecz wczasowiczów.*

Podpis nieczytelny

Kierował pan domem w końcówce budowy. Jak pamiętam było wówczas bardzo trudno o materiały budowlane.

Nasi właściciele mieli taką siłę przebicia, że raczej kłopotów z materiałami nie było. Za blachę i koks wtedy można było wszystko załatwić. Gorzej było prowadzić dom. Kłopot z papierem toaletowym, serwetkami. Klienci oddawali kartki, ale i tak musieliśmy mięso dodatkowo załatwiać. Były to czasy niedoboru pracowników.

W pierwszym okresie w Orliku wypoczywali pracownicy Zakładów Koksowniczych i huty Florian?

Prawie wyłącznie. Obecnie nasi goście pochodzą głównie ze Śląska. Obsługujemy grupy zagraniczne, przez pięć lat przyjeżdżali do nas francuscy kombataneci. Obecnie większość gości zagranicznych to Polonusi, głównie z Niemiec. Trzeba jednak powiedzieć, że około 70% sprzedaży, to konferencje, zjazdy, sympozja, uroczystości rodzinne.

Jaka była dla pana najtrudniejsza konferencja?

Było to spotkanie zakładów komunalnych z całego kraju. Firmy z wielu krajów europejskich prezentowały tu swój sprzęt. Cała ulica zastawiona była różnego typu sprzętem. Uczestnicy mieszkali w dwóch piramidach. Do tego bankiet na 300 osób.

Jak staracie się pozyskiwać klientów?

Bazujemy na stałych klientach. Niektóre konferencje odbywają się w Orliku cyklicznie. Mamy klienta organizującego konferencje u nas od 15 lat. Niektórzy po pobycie świąteczno-sylwestrowym rezerwują miejsca na przyszły rok. Staramy się w święta tworzyć specjalną atmosferę. Przed Sylwestrem są koncerty muzyki wiedeńskiej do obiadów, jest Mikołaj, zabawy taneczne. Generalnie chcemy by był to hotel przyjazny klientowi, który musi się czuć jak w domu, co tworzy atmosfera i dobra kuchnia. Druga rzecz to stałe podnoszenie standardu.

Miał pan na pewno też kłopotliwych klientów.

Są tacy, którzy już w domu, wyjeżdżając, mają pretensje do hotelu. My staramy się ich pozyskiwać. Czasem nad jednym klientem pracujemy rok. Zniewalamy uprzejmością. Potem okazuje się, że do nas wracają. Ostatnio jeden z nich wyjeżdżając stwierdził, że nie udało mu się znaleźć nic, o co mógłby mieć pretensje. Wyjrzał przez okno i mówi, że jednak parkingowy powinien ten śnieg inaczej odgarniać. Taka mentalność.

Jaka przyszłość rysuje się przed Orlikiem?

Posiadamy trzyletni plan strategiczny. Przed nami modernizacja i przygotowanie ośrodka do przekwalifikowania go na hotel.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**

Ponieważ aura obdarzyła nas wszystkimi swoimi dobrodziejstwami tj. słońcem, burzą, wiatrem, a szczególnie deszczem, toteż czas upłynął szybko, miło, bezpowrotnie.

Rada Turnusu

*Duża Buśka dla Was Pany
Personelu ukochany.*

Sześć podpisów

Dziękujemy za wspaniałą pogodę, jedzenie, warunki, dobre zaopatrzenie kawiarni.

**Koło Naukowe Elektryków
Wydziału Techniki Uniwersytetu Śląskiego**

Było nam tu wspaniale i długo będziemy wspominać pobyt w waszym ośrodku, zwłaszcza smakołyki które serwowała nam pani żywieniowa.

Pracownicy Koksowni Radlin

Trzeba przyznać że w ciągu 14 dni nie powtórzył się ani razu poprzedni zestaw dań.

Starosta turnusu

Dziękujemy serdecznie naszemu zakładowi „Hucie Florian” za zorganizowanie nam wczasów świątecznych, oraz kierownikowi DW „Orlik” i całemu personelowi za miłą obsługę, smaczne i obfite, urozmaicone wyżywienie, szczególnie w wieczór wigilijny, przy blasku świec i słuchaniu pieśni kolędowych w atmosferze rodzinnej, co nam pozostanie w pamięci.

Wdzięczni emeryci i renciści „Huty Florian”.

*W tym „Orliku” jest tu męka
Kto tu przyjedzie, to tu stęka
Jak za Króla Sasa
Je, śpi, pije i popuszcza pasa.*

Emeryci i Renciści ZK Radlin

SUNRISE ZNACZY ŚWIT

W styczniu w kościele ewangelickim w Cieszynie wystawiano „Mszę beatowej” Katarzyny Gaertner. Występuje w niej m.in. Grzegorz Hryniewicz, młody dyrygent, wokalista, który swoim głosem i ekspresją potrafi zawojować publiczność. G. Hryniewicz stale współpracuje z Januszem Stokłosą i Januszem Józefowiczem w Teatrze Buffo.

- Byłam pod wielkim wrażeniem. Musiałam się powstrzymać, żeby nie wstać z ławki i nie powiedzieć: Natychmiast zabieram pana do Ustronia. Rozmawialiśmy o warsztatach w Ustroniu i Grzegorz chętnie się zgodził - wspomina Urszula Śliwka.

U. Śliwka prowadzi na co dzień zespół wokalny „Sunrise” co znaczy świt. Ma być nadzieją na nowy dzień, a więc szansą na budującą relację z Bogiem i bliźnimi. Młodzi ludzie lubią i chcą śpiewać. Zależy im jednak również na tym, żeby doskonalić swój głos i umiejętności techniczne. Gdy dowiedzieli się o możliwości pracy z profesjonalistą byli bardzo zainteresowani. Po reklamie, jaką G. Hryniewiczowi zrobiła ich opiekunka, wręcz zaciekawieni, a po pierwszym spotkaniu z wokalistą, oczarowani.

- Od razu zawiązała się nić porozumienia - wspomina U. Śliwka, - bo Grzegorz ma niezwykle wręcz dar nawiązywania kontaktów nie tylko z młodzieżą, ale z wszystkimi ludźmi, bez względu na wiek. Od razu został zaakceptowany przez zespół.

Prowadząca wokalistów mówi, że dla niej również warsztaty były zachętą do dalszej pracy. Z wielkim zainteresowaniem śledziła sposób ich prowadzenia i wysoki poziom muzyczny.

- Moi podopieczni spędzili z Grzegorzem prawie 20 godzin i w tym czasie mieli ćwiczenia między innymi z emisji głosu, techniki śpiewania, sposobu poruszania się. Przygotowaliśmy również wspaniałą choreografię, której z powodu czasu pasywnego nie mogliśmy zaprezentować podczas koncertu w kościele - mówi U. Śliwka.

Trudno wyobrazić sobie, żeby występ zespołu pod kierunkiem Grzegorza Hryniewicza mógł być lepszy niż ten, który widziałam w kościele ewangelicko-augsburskim Apostoła Jakuba. Młodzież śpiewała tak wspaniale, że miało się wrażenie, iż jest to w pełni profesjonalny zespół. Jeszcze w trakcie nabożeństwa wokaliści opuścili kościół, by dać drugi koncert w kościele w Bładnicach.

Każdy, kto miał okazję usłyszeć młodych ustronńskich wokalistów, życzy im wytrwałości w pracy. Ja widzę już oczami wyobraźni sukces całej grupy, ale także poszczególnych jej członków. Każdy z nich to indywidualność, inny głos, inny temperament. Teraz poszukują funduszy, które chcieliby przeznaczyć na opłacenie profesjonalnych lekcji.

W najbliższy weekend odbędą się kolejne warsztaty z udziałem G. Hryniewicza. Razem z zespołem „Sunrise” wystąpi w sobotę w kościele ewangelickim w Starym Bielsku przy ul. Pod Grodziskiem o godz. 9.00. Wokaliści serdecznie zapraszają. (mn)



G. Hryniewicz, a za nim zespół „Sunrise” w składzie (od lewej): Paweł Lazar, Aron Hławiczka, Sławomir Kuś, Daria Zawada, Aneta Szarzec, Magda Zborek, Ewa Kozak, Joanna Korczago. Fot. M. Niemiec

14 kwietnia 2005 r.



Po tej akcji wynik nie uległ zmianie.

Fot. W. Suchta

W GÓRĘ TABELI

Nierodzim – Tempo Puńców 1:0 (1:0)

Swój pierwszy mecz w rundzie wiosennej „A-klasy” piłkarze z Nierodzimia rozegrali na własnym boisku podejmując jednostkę Tempa. W pierwszej połowie dogodnie sytuacje marnuje Tempo, a bramkę strzela Nierodzim. W 20 min. **Mirosław Ustaszewski** z rzutu wolnego z 35 m strzela celnie zdobywając zwycięską bramkę. W drugiej połowie jeszcze dwukrotnie Nierodzim miał wyborne okazje do podwyższenia wyniku, niestety **Michał Borus** raz trafił bramkarza, a przy drugiej sytuacji nie zdołał skierować piłki z trzech metrów do pustej bramki. Mecz pokazał, że obie drużyny, do tej pory zajmujące miejsca w dole tabeli, będą się na wiosnę piąć w górę.

Nierodzim grał w składzie: **Adam Kajfosz**, **Mirosław Ustaszewski**, **Mariusz Pisarek**, **Arkadiusz Madusiok**, **Szymon Holleka**, **Rafał Dudela** (od 85 min. **Jarosław Kawulok**), **Krystian Łoza**, **Rafał Duda** (od 70 min. **Jarosław Legierski**), **Marcin Marianek**, **Michał Borus**, **Krystian Wawrzyczek**.

Po meczu powiedzieli:

Trener Tempa **Piotr Krupa**: - Pierwszy mecz w sezonie, a jego poziom jak na klasę „A” nienajgorszy. Obie drużyny dobrze przygotowane do rozgrywek. Po trzech dogodnych sytuacjach straciliśmy bramkę. Strzał był tak kaskiowy, że zmylił naszych obrońców. Zagraliśmy źle w środku pola. Za mało było przygotowania ataku pozycyjnego, a za dużo chaosu, posyłania piłek do przodu, innym razem zwleknięcia z podaniem piłki. Drobne błędy złożyły się na całość. Dlatego uważam, że Nierodzim wygrał zasłużenie. Moim zdaniem obie drużyny będą groźne dla wszystkich w „A-klasie”. Mecze z udziałem tych drużyn powinny być na dobrym poziomie.

Trener Nierodzimia **Dariusz Halama**: - Mecz ciężki, tym bardziej, że Puńców się wzmocnił i ma teraz dobrą drużynę. Nie wyglądało to najgorzej, choć grano na ciężkim boisku. Sam nie wiedziałem jak wypadniemy, bo meczów na trawie nie graliśmy. Mecz wyrównany, dużo walki. W pierwszej połowie mieliśmy trochę szczęścia. Dwa strzały głową mogły się dla nas zakończyć stratą bramki. My z kolei zmarnowaliśmy dogodnie sytuację w drugiej połowie. Taka jest piłka. Generalnie jestem bardzo zadowolony z postawy drużyny. Dużo serca włożyli w ten mecz. Nikt nie odpuszczał. To najważniejsze, by pomału piąć się w górę tabeli. Odeszli od nas zawodnicy, którzy nie spełnili pokładanych w nich nadziei. Zostali ci co chcą grać. Myślimy o miejscu w środku tabeli. Potem pomyślimy o jesieni. (ws)

1. Kończyce M.	30	29-7
2. Brenna	27	29-14
3. Simoradz	24	36-23
4. Strumień	23	25-20
5. Kończyce W.	22	24-25
6. Górki W.	20	24-21
7. Zabłocie	18	27-28
8. Drogomyśl	18	21-26
9. Wiśła	18	24-30
10. Nierodzim	17	28-26
11. Skoczów II	16	25-34
12. Istebna	15	22-30
13. Puńców	13	17-29
14. Ochaby	9	18-36

Podczas wiosennych spacerów często możemy spotkać nad rzekami i potokami białawe lub różowe kwiaty, które swym wyglądem przypominają... kalafiory. Do kalafiorów kwiaty te są podobne tylko „za młodu”, jeszcze w pączkach, później rozrastają się i tracą zarówno na podobieństwo do tych „spożywczych kwiatów”, jak i na uroku. Jakże odmiennie wyglądają te same miejsca odwiedzane latem, kiedy zamiast kwiatów wyrasta prawdziwy busz ogromnych, okrągłych liści! To lepiężniki.

W Polsce występują cztery gatunki lepiężników, przy czym dwa – lepiężnik różowy i lepiężnik biały – dość pospolicie rosną w naszym regionie. Lepiężniki lubią miejsca wilgotne, z żyzną i przenawożoną azotem glebą, ale nie strasze im także typowo nadrzeczne kamieńce.

Lepieżnik biały jest uważany za roślinę górską, związaną z Karpatami i Sudetami, a na niżu występującą zdecydowanie rzadziej i mniej licznie. W górach jest to jedna z najwcześniej zakwitających roślin wiosennych. Już w marcu (ale oczywiście nie tak śnieżnym, jak ten miniony) z gleby wyrastają grube i zbite pęki kwiatostanów, które po rozwinięciu okazują się być zebranymi w grona koszyczkami licznych białozłotych kwiatów. Koszyczki grubsze, większe, a po rozwinięciu bardziej nastrożone, to kwiatostany, w których przewagę mają kwiaty męskie lub obupłciowe. Koszyczki, które są mniejsze, szczuplejsze i jakby bardziej ściśnięte, to koszyczki z kwiatami żeńskimi. Oba typy koszyczków rozwijają się na szczytach bezlistnych pędów z nielicznymi zielonkawymi łuskami. Pędy z kwiatostanami żeńskimi są wyższe, dorastają do 80 cm wysokości,

BLIŻEJ NATURY

Lepieżniki



natomiast te męskie osiągają jedynie 30 cm. Po przekwitnięciu zawiązują się owoce – małe niełupki z puchem, który niczym lotnia lub spadochron, pozwala na długie loty i przenoszenie nasion przez wiatr. Liście, które pojawiają się w okresie owocowania, są początkowo białawe owłosione, później „łysieją” od góry, ale od spodu pozostają okryte szarym kutnerem. Liście te dorastają nawet do kilkudziesięciu centymetrów średnicy i wydzielają przy roztarciu ostrą, gorzkawą woń. Lepiężniki lubią swoje towarzystwo, toteż często rosną w dużych i rozległych łanach.

Bardzo podobnie wygląda rozwój lepiężnika różowego. Kwiaty tego gatunku także pojawiają się w marcu, przy czym mają barwę nie tyle różową, co sugerowałaby nazwa, lecz brudnoróżową lub brudnopurpurową. Również u tego gatunku mamy zróżnicowane płciowo kwiatostany (i całe rośliny razem) – pędy roślin żeńskich są większe i dorastają nawet do 100 cm podczas owocowania. Pędy, na szczytach których rozwijają się koszyczki z kwiatami męskimi i obupłciowymi są mniejsze i nie osiągają nawet połowy wysokości pędów żeńskich. Liście lepiężnika różowego są zdecydowanie bardziej imponujące niż u lepiężnika białego. Są rzeczy-

wiście ogromne, bodaj czy nawet nie największe spośród wszystkich roślin naszej rodzimej flory, i dorastają do 100 cm długości i 60 cm szerokości! I liście, i pędy z kwiatostanami wyrastają z grubych, płożących się kłaczy, które mocno przetrastają wilgotne gleby, zarówno wśród nadrzecznych zarośli łęgowych i olchowych, jak i na obrzeżach lasów i łąk. I to właśnie w takich miejscach lepiężniki różowe sprawić mogą sporo kłopotów rolnikom, są bowiem trudnymi do wyplenienia chwastami, zaborczymi i bardzo dynamicznie rozrastającymi się. Łany lepiężnika mogą zajmować duże powierzchnie i skutecznie wypierają inne rośliny.

Lepieżniki nie są jednak pozbawione cech użytecznych dla człowieka, są bowiem od dawien dawna znanymi i używanymi roślinami leczniczymi. Między innymi w średniowieczu upatrywano w nich skuteczny lek przeciw zarazom, na przykład przeciw dżumie. Dziś leki zawierające różne wyciągi z lepiężnika różowego stosuje się głównie w homeopatii. Odwar z kłaczy lub z liści lepiężnika zalecany jest jako całkiem niezły środek rozkurczowy, wykrztuśny, napotny i moczopędny. Okazuje się także być pomocny w zwalczaniu różnych pasożytów przewodu pokarmowego.

W licznych opisach obu przedstawionych powyżej gatunków lepiężników znaleźć można stwierdzenie, że są to gatunki dekoracyjne i ozdobne, polecane do nasadzeń w parkach, zwłaszcza w miejscach wilgotnych. Cóż, mam wrażenie, że w naszym kraju jeśli lepiężniki się już pojawiają w parkach, to raczej nie celowo posadzone, lecz po prostu przypadkowo zawleczone lub samodzielnie „kolonizujące” parkowe przestrzenie. Inną przydatną cechą tych roślin są duże rozmiary ich liści, które z racji kształtu same proszą się o zerwanie i używanie jak parasola lub kapelusza przeciwdeszczowego lub przeciwsłonecznego. W ten sposób nieświadomie czynimy to, co ludzie czynili już od tysiącleci, a co znalazło swe odbicie w łacińskiej nazwie rodzajowej lepiężników – *Petasites*. Nazwa ta pochodzi od greckiego słowa *petasos*, oznaczającego parasol lub podróżny kapelusz z szerokim rondem.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

ZAMEK SZANS

19 kwietnia o godz. 17.00 w Muzeum Ustrońskim kolejne spotkanie w ramach Uniwersytetu dla każdego. Tym razem Ewa Gołębiowska opowie o Śląskim Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie. Prelegentka to znana, wieloletnia działaczka kultury i naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury Urzędu Miejskiego w Cieszynie. Obecnie jest dyrektorem Śląskiego Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości. Ta placówka ma pełnić rolę swego rodzaju pomostu między sztuką a przemysłem. Twórcy tej inicjatywy wspieranej przez fundusze unijne mają nadzieję, że w istotny i pozytywny sposób Zamek będzie oddziaływać na życie kulturalne i gospodarcze ziemi cieszyńskiej. O celach, planach i bieżącej działalności Zamku opowie wszystkim zainteresowanym E. Gołębiowska podczas spotkania. (ag)

**OKNA
ZAWSZE
NAJTANIEJ!!!**
F.H. "BESTA"
Ustroń Hermanice, ul. Skoczowska 47e
tel./fax: 854 53 98
ZAPRASZAMY

P.P.H.U. Metal - Plot
Marek Cieślak, tel. 854-51-06,
tel. kom. 0601-516-854,
www.metalplot.ustroń.pl
Ustroń, ul. Dominikańska 24 a
wykonuje i montuje
BRAMY OGRODZENIA
bramy przesuwne kute
i skrzydlowe, kraty, balustrady,
przemysłowe (*automatyzacja*).
**OGRODZENIA SIATKOWE,
Z ELEMENTÓW PRETOWYCH,
CYNKOWANE, POWLEKANE PCV**

ustrońskie **galerie**, muzea,
placówki kultury, **fundacje**,
stowarzyszenia, **policja**, straż miejska

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

Wystawa fotograficzna Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy”.

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14
we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9.30 – 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Juźwika i innych. Kolekcja medali: poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki. Starodruki, kolekcja 3,5 tys. exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek - cieszyńska (*możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów*)

Wystawy czasowe:

Wystawa grafik Zbigniewa Niemca (do 30 maja).

Oddział czynny: środy, czwartki, piątki, soboty, niedziele 9-13

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”. Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG AI-Anon** - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00

- czwartek 16.00 - 17.00

- środa 12.00 - 13.00

Lekarz rodzinny

Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, fotograficzne, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

kurs języka angielskiego - wtorki godz. 17.00-18.00 - sala nr 8

gimnastyka lecznicza - poniedziałki i czwartki godz. 19.00 - 20.00,

- piątek godz. 8.30 - s. nr 7

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - nauka gry na:

fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klawirze, skrzypcach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia wokalne - zajęcia odbywają się po południu.

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych

- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

Klub działający przy Ośrodku Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „MOŻNA INACZEJ”

Ustron, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

- **poniedziałki** : Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)

15.00 - 16.30 zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne),

- **wtorki**: Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły

14.00 - 17.00 podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

przygotowanie do testów gimnazjalnych,

- **środy**: 15.00 - 16.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)

zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne),

- **piątki**:

14.00 - 17.00 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły

podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

przygotowanie do testów gimnazjalnych.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Julia Kral wygrała konkurs rejonowy.

Fot. M. Niemiec

TECHNIKĄ I UROKIEM

Julia Kral z klasy 1 Szkoły Podstawowej nr 5 w Lipowcu, która w marcu zdobyła pierwsze miejsce w Miejskim Konkursie Recytatorskim, zajął również jury podczas VII Rejonowego Konkursu Recytatorskiego „Słońce, słońce, życie” w Bielsku-Białej. W kategorii kl. 1-3 pokonała kilkunastu uczestników z Podbeskidzia. Pierwsze miejsce wywalczyła dzięki urokowi osobistemu i temperamentowi a przede wszystkim techniką recytacji, nad którą pracowała z Janiną Barnas, prowadzącą bibliotekę szkolną.

♦ ♦ ♦

W świątecznej gazecie, w której pisaliśmy o miejskim konkursie, błędnie podpisaliśmy zdjęcie. Znajduje się na nim Nina Blaut (a nie Julia Kral) z kl. 4c SP-2, która zwyciężyła w kategorii kl. 4-6. Dziewczynki i czytelników przepraszamy.

(mn)



Na wystawie fotograficznej jedni odpoczywali... Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Prześwietlanie, ścinka drzew. 0-507-054-163.

Umeblowany pokój do wynajęcia. Tel. 854-71-37.

Sprzedam apartamenty mieszkalne – wysoki standard, dobra lokalizacja. Tel. 854-16-12, 0-601-215-943.

Usługi koparką i spychaczem DT-75. Tel. 0-603-117-552.

Cieszyn centrum – prosperujące solarium – sprzedam. 603-405-815.

Wanny z hydromasażem, kabiny prysznicowe + wanna, sauny. Gotówka, raty 0% odsetek i innych opłat, bez zaświadczeń i poręczeń, ceny producenta. 0-503-125-127.

Zgubiono okulary na ulicy Brody koło Optyka – czarne oprawki, znalazcę czeka nagroda. Tel. 854-41-39.

Meble nowe sprzedam – jadalnia + sypialnia, bardzo atrakcyjna cena. 0-503-080-232.

Piec CO, Kielar. 2m² z nadmuchem – sprzedam. Tel. 854-25-38.

Jesteś właścicielem hotelu, domu wczasowego, pensjonatu? Posiadasz pizzerię, pub, restaurację? Zamieść w portalu ustron.com.pl swoją reklamę lub ogłoszenie. Kontakt: ustron@ustron.com.pl tel. 0-603-529-804.

Ośrodek wczasowy przyjmie kelnerkę. Tel. 854-26-71.

Mieszkanie umeblowane. Tel. 852-81-12.

Piwnica dla smakoszy „Równica”

Ustroń, ul. Daszyńskiego 1, tel/fax: 033 854 10 05

Oferujemy usługi gastronomiczne:

- ♦ bankiety ♦ rauty ♦ uroczystości ♦ imprezy zamknięte
- ♦ udostępniamy salo na szkolenia
- ♦ obiady abonamentowe w cenie 7,50 zł
- ♦ przyjmujemy zamówienia na pierogi
- ♦ przyjmujemy zamówienia na posiłki regeneracyjne na miejscu lub na wynos

Nasza dewiza jest: niska cena! miła obsługa! miła atmosfera!



...inni pozowali.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 14.04 godz. 9.00 Miejski Konkurs Ortograficzny dla szkół podstawowych i gimnazjów - MDK „Prążakówka”
- 16.04 godz. 15.00 Odsłonięcie tablicy poświęconej prof. Janowi Szczepańskiemu - Muzeum Ustrońskie
- 19.04 godz. 17.00 „Uniwersytet dla każdego” - spotkanie z E. Gołębiowską - Muzeum Ustrońskie

SPORT

- 16.04 godz. 14.30 Miejskie Zawody Latawców - stadion Kuźnia Ustroń
- 22.04 godz. 10.30 Muchowe Zawody o Mistrza Koła - rzeka Wisła, zbiórka staw Polana

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

- 14.04 godz. 18.15 Bliżej - obyczajowy (15 l.) USA
- godz. 19.50 Złe wychowanie - obyczajowy (18 l.) Hiszp.
- 15-21.04 godz. 18.00 Ray - biograficzny (15 l.) USA
- godz. 20.30 Dziwka - obyczajowy (18 l.) USA

DYŻURY APTEK

- 14-15.04 - apteka Myśliwska, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89.
- 16-18.04 - apteka Centrum, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.
- 19-21.04 - apteka Pod Najadą, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Ustroński PSS zwraca coraz większą uwagę na reklamę i promocję swoich wyrobów. Wody „Czantoria” znalazły się w europejskim katalogu artykułów spożywczych, który jest rozprowadzany w Europie Zachodniej. Oprócz tego planuje się wprowadzenie nowego typu reklamy na wzór Coca-Coli. Już za niedługo powinny się pojawić duże, metrowe podświetlane kapsle ze znakiem firmowym Czantorii.

Niedawno skoczowski Transkom uruchomił nową linię autobusową na trasie Ustroń – Golezów przez Hermanice, Kozakowice. [...] Aktualnie autobusy jeżdżą 6 razy dziennie.

5 kwietnia uroczyste rozpoczynano w Salonie Mody Miss K prezentację kolekcji Mody Polskiej. Kilkadziesiąt pań i kilku panów podziwiała pokaz mody, w którym spośród trzech kolekcji jedna była właśnie Mody Polskiej.

Mokate funkcjonuje w tym regionie od pokoleń. Tym większa dla mnie radość, że akurat tutaj, w mieście, które jest najbliższe memu sercu, powstał zakład gdzie możemy dać zatrudnienie wielu ludziom – powiedziała Teresa Mokrysz otwierając nowy zakład Mokate.

Panie burmistrzu, dlaczego podejmujecie akcję sprzątania miasta przez mieszkańców? Czy nie powinny tego załatwiać wyspecjalizowane służby? – pytaliśmy zastępcę burmistrza Tadeusza Dudę, który odpowiadał: – Oczywiście utrzymanie porządku i czystości w mieście jest jednym z podstawowych zadań władz miejskich. Niczego jednak nie zrobimy bez pomocy mieszkańców. [...] Wiem, że nie zawsze udaje się nam np. w porę wywieźć śmieci z kontenerów, ale też wszyscy widzimy, że na niektórych podwórzach panuje spory bałagan. (mn)



Tor przeszkód.

Fot. W. Suchta

DECYDOWAŁ TEST

2 kwietnia w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu odbył się powiatowy Turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. Od kilku lat ważniejsze turnieje BRD odbywają się właśnie w ustroniskiej „dwójce”, a o prestiżu tej imprezy niech świadczy lista gości, którzy przybyli obserwować zmagania młodzieży. Byli wśród nich: burmistrz Ireneusz Szarzec, wiceprzewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina, dyrektor Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Moraw Północnych Jarosław Byrtus, jego zastępca Jerzy Zły, komendant powiatowy Mirosław Wija, jego zastępca Grzegorz Gładysz, przedstawiciel Kuratorium Oświaty Józef Szczepańczyk, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego Anatol Fajkiel, prezes fundacji BRD Alina Porębska-Puszyńska, prezes cieszyńskiego Automobilklubu Stanisław Wiselka, przewodniczące Rady Rodziców SP-2 Halina Puchowska-Ryrych i G-2 Małgorzata Waszek.

Na wstępie rozstrzygnięto konkurs plastyczny. Zwyciężyli w nim: szkoły podstawowe: klasy I-III: 1. Barbara Gawełek SP-2 Ustroń, 2. Katarzyna Raszka – Goleiszów, 3. Robert Troczok SP-2 Ustroń, klasy IV-VI: 1. Anna Mańczyk SP-2 Ustroń, 2. Bogumiła Kajzar SP-2 Ustroń, 3. Justyna Parchańska – Ochaby, gimnazja: 1. Małgorzata Gaduła G-1 Ustroń, 2. Jacek Matuzek G-3 Cieszyn, 3. Aneta Murzyn G-3 Cieszyn.

Następnie przystąpiono do zmagania turniejowych. Sędzią głównym turnieju był Józef Brózda. Pisano test ze znajomości przepisów ruchu drogowego. Tu najlepszymi okazali się uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 ze Skoczowa, a wśród gimnazjów drużyna z G-2 Ustroń. Wszystko rozstrzygnęło się na sali gimnastycznej, gdzie ustawiono tor przeszkód, który równocześnie był miasteczkiem ruchu drogowego. Wymagało to od startujących podwójnego skupienia. Wśród szkół podstawowych tor najlepiej przejechała drużyna z Drogomyśla, zaś w miasteczku ruchu drogowego tyle samo punktów zdobył Ustroń i Drogomyśl. Obie drużyny miały też taką samą ilość punktów w klasyfikacji końcowej. Zwyciężył Ustroń, gdyż w takiej sytuacji decydują wyniki testu, a ten nasza drużyna napisała lepiej od Drogomyśla. Kolejne miejsca zajęły: 3. SP-3 Skoczów, 4. SP-4 Wisła, 5. SP Markłowice Górne, 6. SP Zebrzydowice, 7. SP Bukovec z Zaolzia startujący gościnnie poza konkursem. Indywidualnie: 1. Dawid Molek (SP-2 Ustroń), 2. Daniel Czakon (SP Drogomyśl), 3. Paweł Czwartos (SP Drogomyśl). Wśród gimnazjów zdecydowanie zwyciężyło Gimnazjum nr 2 z Ustronia zwyciężając na torze i zajmując drugie miejsce w miasteczku ruchu drogowego. Kolejne miejsca zajęły: 2. Strumień, 3. Dębowiec, 4. Gimnazjum

Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie, 5. Brenna, 6. Goleiszów. Indywidualnie: 1. Piotr Misiuga (G-2 Ustroń), 2. Paweł Ferfecki (G-2 Ustroń), 3. Kamil Szafarz (Strumień).

Do dalszych etapów przechodzą dwie najlepsze drużyny szkół podstawowych i jedna z gimnazjów. Turniej wojewódzki zostanie rozegrany również w Ustroniu, ale wcześniej jeszcze turniej kwalifikacyjny w Bielsku-Białej.

Po raz pierwszy turniej BRD odbył się w obsadzie międzynarodowej. Drużyna z Bukowca na Zaolziu startowała na zaproszenie WORD. Chcieliby podobne turnieje organizować u siebie i przyjechali zbierać doświadczenia.

- Wszystkie drużyny nagrodzono, indywidualnie również każdy uczestnik otrzymał nagrodę. Dla pierwszych pięciu były nagrody dodatkowe – mówi Ewa Gruszczyk, zajmująca się drużyną SP-2 w Ustroniu. – Jest to jedyny turniej tak nagradzający uczestników. Organizatorzy dbają, żeby każdy wychodził z turnieju zadowolony. Drużyna z Zaolzia startująca poza konkursem również została nagrodzona. Podkreślić trzeba, że turniej BRD w powiecie cieszyńskim stoi od lat na bardzo wysokim poziomie. Dotychczas rywalizowaliśmy tylko z Drogomyślem, teraz pojawiła się bardzo dobrze przygotowana drużyna z Wisły Głębiec. Może w końcówce trochę przeszkodziła im trema.

Przygotowaniem turnieju zajmował się Mariusz Tomica z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie. Z ramienia ustroniskich szkół przygotowaniem turnieju zajmowali się Zbigniew i Ewa Gruszczykowie z SP-2 natomiast z Gimnazjum nr 2 w Ustroniu Iwona Werpachowska, Sławomir Krakowczyk, Artur Kluz. Turniej sponsorowali: WORD Bielsko-Biała, Fundacja BRD, Automobilklub Cieszyn, PZU Cieszyn, Bank BPH, firmy: Smakosz, Gomola, Husar, Kubała, Ustroniana, Mokate, Kargo. (ws)

TERMINARZ SZCZEPIEŃ PSÓW

LIPOWIEC	18.04	10.00-10.30	P. Tomaszko, ul. Lipowska 41
		11.00- 11.30	Ośrodek Wczasowy „Bemadka”
		11.45- 12.00	P. Heller, ul. Nowociny 1
		12.30- 13.30	Sklep Spożywczy - Klub
NIERODZIM	19.04	9.00- 11.00	Lecznica dla zwierząt
	20.04	16.00- 18.00	ul. Bładnicka 11
HERMANICE	19.04	12.00- 12.30	P. Gajdacz, ul. Katowicka 151
		13.00- 14.30	P. Sikora, ul. Skoczowska 6
		15.00- 16.00	parking obok sklepu SPAR
GOJE	20.04	9.00- 10.00	P. Hławiczka, ul. Brody 85
ZAWODZIE	20.04	11.00- 12.00	P. Puzon, ul. Szpitalna
JELENICA	20.04	13.00- 13.30	Pod wiaduktem - ul. Jelenica
		14.00	P. Cieślar - „u Jonka na Kępie”
CENTRUM	21.04	8.00- 12.00	Przychodnia Weterynaryjna
		14.00- 17.00	ul. Grażyńskiego 5
PONIWIEC	22.04	8.00- 9.30	P. Cichy, ul. Akacyjowa 60
POLANA	22.04	10.30- 11.00	Obok Motelu
JASZOWIEC	22.04	11.30- 12.00	P. Szkaradnik, ul. Wczasowa 14
RÓWNICA	22.04	12.45	P. Pasterny
POLANA	22.04	13.30	P. Śliwka, ul. Polańska 32
DOBKA	22.04	14.30	Sklep Spożywczy
	22.04	15.00	Dobka Ślepa PKS

Zgodnie z art. 56 ustawy z dnia 11.03.2004 /Dz. U. 04.69.625 z późniejszymi zmianami/ szczepieniu podlegają psy w terminie 30 dni od ukończenia przez psa 3 miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od daty ostatniego szczepienia.

Cena szczepienia wynosi 18 zł.

Istnieje możliwość jednoczesnego zaszczepienia psa przeciwko innym chorobom zakaźnym-nosówce, parwowirusowi, zapaleniu wątroby, leptospirozie i parainfluenze w cenie 60 zł

Podczas szczepienia będzie można uregulować podatek za psa, który w b.r. wynosi 28 zł.



Kuźnia na razie nie radzi sobie z rywalami.

Fot. W. Suchta

BEZ PUNKTU

Rekord Bielsko-Biała – Kuźnia Ustroń 2:0 (1:0)

Nie udało się zdobyć punktu piłkarzom Kuźni w rozgrywkach rundy wiosennej ligi okręgowej. Po przegraniu pierwszego meczu na własnym boisku z Morcinkiem Kaczyce, w sobotę Kuźnia uległa w Bielsku-Białej tamtejszemu Rekordowi. Pierwszą bramkę ustroniańska drużyna traci już w 19 minucie, gdy to napastnik Rekordu przelobował naszego bramkarza. Ta bramka ustawiła całe spotkanie, które było dość wyrównane, niestety bramki zdobywali piłkarze z Bielska. W 88 min. na czystą pozycję wychodzi napastnik Rekordu, a nie mogąc go inaczej powstrzymać, fauluje Mateusz Zebrowski, za co otrzymuje czerwoną kartkę. Drugą bram-

kę Kuźnia traci w doliczonym czasie. (ws)

1. BKS Stal BB.	49	60-10
2. Żabnica	39	59-21
3. Czaniec	35	41-26
4. Koszarawa II	32	30-19
5. Wilamowice	28	37-29
6. Podbeskidzie II	28	25-23
7. Kuźnia	27	26-17
8. Kaczyce	25	26-28
9. Bestwina	24	33-25
10. Porąbka	24	22-26
11. Rekord BB.	23	28-33
12. Zabrzeg.	23	25-31
13. Kobiernice	18	25-39
14. Chybie	16	34-45
15. Gilowice	15	14-36
16. Walcownia	12	18-37
17. Zebrzydowice	6	11-69

Roztomili ustroniocy

Wiosna na całego się u nas zadomowiła, tóż wczora żech se jeszcze kwiatki przed chatupóm posadziła, nale dzisio całe popołudni choć słónko świeci jo siedzym w izbie i toglóndóm w telewizorze spóminki to Papiyżu. Widziałach to wszystko już nieroz i fórt mi to je zocene. Dycki żech rada toglóndała filmy z jego pielgrzimek do Polski i do inszych krójów, nale kiedy jeszcze żył, to człowiek inaczej się na to dziwoł, z radościom. Dzisio toglóndóm ty downe spóminki ze smutkym, że już go ni ma, dyć z jego śmiercióm skóńczyło się ponad sztwierć wieku jego duchowej topieki nad miliónami ludzi.

Zdo mi się, że nie było już downo tak zocnego Papiyża, co go znoł cały świat i cały świat go toplakuje. Przeca nie jyno katolicy, ale i insi chrześcijanie i wszelijaki wiary - wszyscy go cynili i radzi mieli. Zol mi tego Wielkiego Człowieka, ale jeszcze bardziej mi żol wszystkich, co zostali tu na ziymy bez jego topieki. Myślmy, że dlógo żodyn mu dobrocióm i sercym nie dorówno, bo przeca tyn nasz Papiyż był wielki przez swojóm skrómnosć i miłość do wszystkich ludzi. Jakisi poeta hań downi napisoł „Nie pytej się kómu bije dzwón, bo bije ón tobie”. Z jego śmiercióm ludzie czujóm się samotni i opuszczyni, ale przez to, że żył i był bliski każdymu napotkanymu człowiekowi, ubogacił wszystkich i na zawsze pozostanie w sercach wszystkich ludzi jako wzór nad wyraz szlachetnego człowieka. Skończyła się epoka tego wielkiego Papiyża, przyszłość ukoże gdo go zastómpi i jaki tyn świat bydzie pod duchowóm topiekóm jego nastympcy. W tym wielkim smutku prowie cały świat je solidarny i zjednoczony, dej Bóg by ty uczucia pozostały na delszy czas.

Ustronioczka



Po zimie czeka nas wiele porządków.

Fot. W. Suchta

POZIOMO: 1) rosną na Równicy, 4) zgrzyta w maszynie, 6) prawosławny duchowny, 8) natchnienie twórcze, 9) kropelki na trawie, 10) straszenie, 11) dawniej statek, 12) imię męskie, 13) zgrana grupa przyjaciół, 14) wyspa koralowa, 15) wielowiekowe obyczaje, 16) o mercedesie, 17) kabaret z Wrocławia, 18) świdraty wzrok, 19) zachodnia rzeka graniczna, 20) duży kontynent.

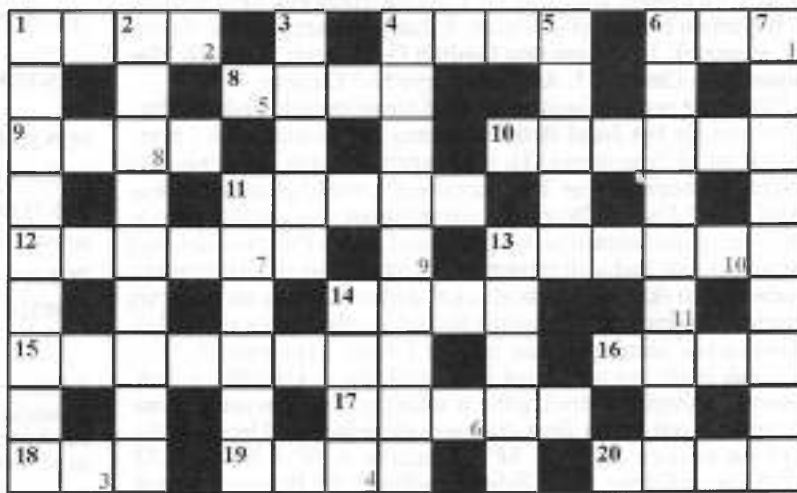
PIONOWO: 1) Ireneusz Szarzec, 2) drybluje na parkiecie, 3) marka ciągnika, 4) włoski taniec ludowy, 5) kuzynka statku, 6) zdrewniała część lodygi, 7) ma prawnuki, 11) świński żłób, 13) pies z kreskówek Disneya, 14) tatarak inaczej.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 22 kwietnia br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 11
W MARCU JAK W GARNCU

Nagrodę 30 zł otrzymuje MAGDALENA WANTULOK, Ustroń, os. Manhatan 10/12. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



GAZETA USTRONSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. **854-34-67**, e-mail: **gazeta@ustron.pl**. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronńska; Druk: **Drukarnia Offsetowa Jerzy Małysz** - Górki Wielkie 842, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 11.04.2005 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 18.04.2005 r.